Wydanie ABC

Numer nie jest antedatowany

Przesyłka opłacona ryczałtem

Prenumerata: miesięcznie z dostawą . . . . 2·75 zł. Zagranicą . . 7·50 zł.

P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: Bielowskiego l. 3, tel. 240-42

Rok II. Lwów, środa 8 lipca 1936 r. Nr. 188

Opinja włoska przyjęła życzliwie zniesienie sankcyj przez Polskę

Rzym, 7. 7. (PAT). W związku ze zniesieniem sankcyj przez rząd polski, ambasador R. P. przy Kwirynale otrzymał szereg listów i depesz od instytucyj i osób prywatnych, w których wyrażona jest radość i wdzięczność społeczeństwa włoskiego z powodu przyjacielskiego gestu zaprzyjaźnionego kraju.

M. in. prezes Izby Handlowej w Bari, komandor Ferorelli, wyrażając radość członków Izby z powodu zniesienia sankcyj, stwierdza, że wznowienie stosunków gospodarczych uświęca ponownie głęboką tradycyjną przyjaźń między Polską a Włochami. Prezes związku ochotników wojennych, poseł Coselschi, w długim i serdecznym liście składa hołd Rzeczypospolitej za ten dowód przyjaźni, stwierdzony śmiałym i pięknym czynem. Gen. Coselschi w mieniu zrzeszonych ochotników stwierdza, że naród włoski zrozumiał i ocenił należycie mocarstwowy gest, pełen znaczenia moralnego, gest — zasługujący na prawdziwą przyjacielską wdzięczność.

Również rada związków w Rzymie zwróciła się do ambasadora Rzplitej z podziękowaniem za decyzję rządu polskiego, stawiającą Polskę na czele państw, znoszących sankcje i z prośbą o złożenie hołdu panu Prezydentowi R. P. w imieniu związków. Niemniej serdecznym jest list, przesłany przez zasłużonego profesora Piotra Orsi'ego, prezesa towarzystwa kulturalnego im. Franciszka Nullo w Wenecji i senatora. Senator Orsi stwierdza, że Polska dała dowód zrozumienia ducha narodu włoskiego, zyskując sobie wdzięczny i serdeczny aplauz całego narodu włoskiego. Towarzystwo im. Franciszka Nullo podejmie z zapałem pracę nad krzewieniem wzajemnego zrozumienia i poznania, podwajając dotychczasowe wysiłki. Ten sam ton wdzięczności i należytej oceny aktu rządu polskiego ożywia i pozostałe listy i depesze, otrzymane przez ambasadora Rzplitej przy Kwirynale.

Warszawa, 7. 7. Tel. wł. — mg.). W ciągu bieżącego miesiąca oczekiwane jest wręczenie listów uwierzytelniających P. Prezydentowi R. P. przez nowego ambasadora włoskiego p. Walentino. Wręczenie listów uwierzytelniających ma mieć szczególnie uroczysty charakter. — Ambasador Włoch Walentino będzie przyjęty przez prezydenta R. P. w Krakowie na Wawelu. Byłaby to pierwsza uroczystość przyjęcia ambasadora obcego państwa na Zamku królewskim w Krakowie. Uroczystość ta, jak przypuszczają, odbędzie się na Wawelu w wielkiej sali „Pod głowami", która była świadkiem kilku historycznych poselstw, wzywających polskich królewiczów na tron polski i węgierski.

Co się dzieje w Abisynji?

Addis-Abeba, 7. 7. (PAT). Szef misji handlowej włoskiej w Abisynji Mario Racheli opuścił Addis-Abebę. Oświadczył on przed wyjazdem przed stawicielom prasy, że udzielił 6 firmom włoskim prawa otwarcia składów w Addis-Abebie i prowadzenia handlu detalicznego towarami włoskiemi. Władze przedsięwzięły środki przeciw spekulacji, a m. in. osobnem zarządzeniem określiły normy płacy robotników tubylców, wyznaczając jako maksimum 3 liry dziennie.

Do szkół włoskich w Addis-Abebie napływa coraz więcej uczniów, tak, iż co tydzień otwiera się nowe klasy.

W Addis-Abebie wprowadzono oświetlenie ulic, które za czasów negusa było czynne tylko w czasie pobytu cesarza i jego rodziny poza obrębem Gebi. Uruchomiono 4 linie autobusowe, które w ciągu miesiąca przewiozły 40.000 podróżnych.

Kair, 7. 7. (PAT). Zatrzymał się w Port-Saidzie parowiec „Cesare Battisti", na którym znajdują się książę Spoletto i senator Castellani. Przybyłych powitała delegacja kolonji włoskiej. O północy „Cesare Battisti" odpłynął do Włoch.

Harcerze z Polski w Ameryce

Nowy Jork, 7. 7. (PAT). Przybyła tu na „Piłsudskim" drużyna Związku Harcerstwa Polskiego. W porcie powitali harcerzy delegaci „Boyscouts of America", Harcerstwa polskiego w Stanach Zjednoczonych, Sokolstwa, oraz wielu organizacyj polskich. Imieniem konsulatu R. P. powitał gości dr. Szygowski. Wieczorem odbyła się akademja w Domu Narodowym. Kolonja amerykańska wita harcerzy polskich z entuzjazmem, a społeczeństwo amerykańskie — z wielką serdecznością. Prasa poświęca wizycie harcerzy polskich wiele miejsca, witając ich przyjazd w jak najbardziej przyjaznym tonie.

Demarches Francji i Anglji w Berlinie

Londyn, 7. 7. (Tel. wł. O.) Ambasador francuski i brytyjski charge d'affaires w Berlinie dokonali wczoraj jednobrzmiących demarches w urzędzie spraw zagranicznych, dając wyraz zaniepokojeniu swoich rządów z racji wystąpienia prez. Greisera w Genewie oraz zapytując o stanowisko rządu niemieckiego w tej sprawie. Zastępujący nieobecnego ministra von Neuratha przedstawiciel urzędu spraw zagranicznych, dyrektor Dieckhoff oświadczył, że rząd niemiecki nie przedsięweźmie żadnych kroków, które mogłyby wnieść zamieszanie do sytuacji międzynarodowej. Wiadomość tę zamieszcza cała prasa angielska na naczelnych miejscach.

Katastrofalna klęska posuchy nawiedziła Stany Zjednoczone A. P.

Nowy Jork, 7. 7. (PAT) Szalone upały, panujące w zachodniej części Stanów Zjednoczonych spowodowały żywiołową klęskę posuchy. Na całym tym obszarze kraju, aż po zachodnie Kentucky temperatura dochodzi do 50 st. C. Żniwa w stanach Minnesota i Dakota należy uważać za stracone. Dotychczasowe szkody wywołane przez upały oceniają na sumę 300 miljonów dol. W wielu miastach topi się skutkiem gorąca asfalt na ulicach.

W północnej części stanu Dakota padły ofiarą upałów całe stada bydła. 200.000 rodzin farmerów jest w nędzy i potrzebuje natychmiastowej pomocy.

Prezydent Roosevelt, po powrocie z Wirginji do Waszyngtonu, stanął osobiście na czele akcji, mającej nieść pomoc farmerom w zachodniej części kraju. Przewodniczący związku farmerów, który w latach 1932/33 był organizatorem wielkich strajków, wysłał do prez. Roosevelta depeszę, w której żąda natychmiastowego zaprzestania ograniczania zasiewów, gdyż na zachodzie Stanów Zjednoczonych zaznacza się już bardzo silny wzrost cen artykułów żywnościowych. Zwyżka ta nastąpiła przedewszystkiem w cenach pszenicy i żyta.

Chiny południowe ukończyły przygotowania do wojny

Szanghaj, 7. 7. (PAT) Prowincje południowe zasadniczo ukończyły przygotowania wojskowe. Dowódca armji kantońskiej generał Czen-Czi-Tang wydał rozkaz, zarządzający pogotowie bojowe, począwszy od 20 sierpnia.

Armja kantońska liczy obecnie 15 dywizyj, z których 4 kwaterują wewnątrz prowincji, 4 znajdują się na pograniczu prowincji Kunan, 4 na pograniczu prowincji Fokien, oraz 3 miały wkroczyć do południowych obszarów prowincji Kiang-Si i miały zająć miasto Kan-Czou. Z prowincji Kwang-Si donoszą o dalszych transportach wojskowych w kierunku prowicyj Kwei-Czao i Kunan.

Anglja będzie panować nad Egiptem z powietrza

Londyn, 7. 7. (Tel. wł. O.). W brytyjskich kołach rządowych panuje zadowolenie z racji osiągniętego jakoby w szczegółach porozumienia między W. Brytanją a Egiptem. Na mocy tego porozumienia W. Brytanja zrzec się ma utrzymywania nadal garnizonu brytyjskiego w Kairze. Egipt otrzyma zgodę W. Brytanji na wzmożenie armji egipskiej o 8.000 ludzi, przyczem W. Brytanja udzieli temu wojsku instruktorów oraz sprzętu wojennego.

W zamian za wojskową ewakuacje Kairu, W. Brytanja otrzyma prawo znacznego wzmocnienia swoich sił lotniczych w Egipcie i będzie poniekąd panowała nad Egiptem z powietrza. Brytyjskie wojska lądowe skoncentrowane będą w pobliżu Kanału Sueskiego. Między W. Brytanją a Egiptem zawarty ma być sojusz zaczepno-odporny i Egipt nie będzie zawierał żadnych umów międzynarodowych bez zgody W. Brytanji. Podpisania układu spodziewają się w ciągu najbliższych dni.

Pierwszy proces o zajścia w Chrzanowie

Kraków, 7. 7. (Tel. wł. Tr.) W środę 8 bm. w krakowskim sądzie okręgowym rozpocznie się rozprawa przeciwko pierwszej grupie 12 oskarżonych o krwawe zajścia z dn. 29 kwietnia b. r. w Chrzanowie. Rozprawę prowadzić będzie wiceprezes sądu okręgowego kar nego dr. Nowosielski, oskarżać — prokurator Ojrzanowski.

Wstrząsający wypadek motocyklowy

Puck, 7. 7. (PAT) Rzeźnik Jan Lidzbarski z Pucka w drodze do Gdyni, przy wymijaniu samochodu, wpadł motocyklem na słup telegraficzny. Drut, podtrzymujący słup, przeciął mu gardło, tak, że Lidzbarski padł trupem na miejscu. Towarzysz jego wyszedł z wypadku cało.

„Słowo" zaskarżyło min. Kwiatkowskiego

Warszawa, 7. 7. Tel. wł. — mg.). Do sądu grodzkiego oddział 13 w Warszawie wpłynęła skarga „Słowa Wileńskiego", organu konserwatystów przeciwko wicepremjerowi Kwiatkowskiemu o zniesławienie podczas ostatniego posiedzenia Senatu w dniu 24 czerwca br.

Paderewski na filmie

Warszawa, 7. 7. Tel. wł. — mg.). Z Paryża donoszą: Dziennik „Le Journal" przynosi wiadomość, że Ignacy Paderewski po długich namowach zgodził się wystąpić na srebrnym ekranie.

Zjazd posłów i senatorów rolników w Toruniu

Toruń, 7. 7. (PAT). Na zaproszenie zarządu głównego Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego w dniu 7 lipca br. przybyli do Torunia posłowie i senatorowie koła rolników Sejmu i Senatu w liczbie około 50 osób.

O godz. 9-ej rano rozpoczęły się w Dworze Artusa obrady, na których obecny był p. wojewoda pomorski Kirtiklis oraz przedstawiciele wojskowości, duchowieństwa i powiatowych kół rolniczych Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego.

Na wstępie prezes P. T. R. p. Czarliński powitał przybyłych, podkreślając, że Pomorskie Towarzystwo Rolnicze zaprosiło koło rolników Sejmu i Senatu, aby przedstawić im całokształt pomorskich zagadnień rolniczych.

Referat o rewizji ustawodawstwa oddłużeniowego i o obciążeniach i świadczeniach socjalnych wygłosił p. Górski z Tucholi. Potrzeby osadnictwa pomorskiego omówił poseł Rząsa. Dłuższy referat na temat przyszłości struktury agrarnej na Pomorzu wygłosił p. Marcinkowski, prezes P. T. R. w Chojnicach. Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja.

Na zakończenie obrad przedstawiono zebranym rezolucje, powzięte na zjeździe wojewódzkim Pomorskiego Tow. Rolniczego, zaprojektowane przez komisje handlu rolniczego, finansowo-rolną, osadniczą i ogólno-organizacyjną. Na tem zakończono obrady w Toruniu.

Po śniadaniu o godz. 12-ej posłowie i senatorowie udali się samochodami do Chojnic. Po drodze zwiedzano gospodarstwa rolne większe i osadnicze. Dnia 8 bm. przewidziane jest zwiedzanie gospodarstw, znajdujących się w pow. chojnickim, kartuskim, kościerskim i morskim. W Wejherowie po zakończeniu wycieczki nastąpi ogólna dyskusja na temat dokonanych przez wycieczkę spostrzeżeń.

Kronika telegraficzna

Jerozolima. Wczoraj w Jaffie znaleziono ciała 3 zamordowanych Arabów-Chrześcijan. Jak sądzą, zbrodnię popełniono na tle zemsty osobistej.

Bruksela. Konferencja mocarstw lokarneńskich zbierze się w Brukseli pomiędzy 15 a 20 lipca.

Montreaux. Na konferencji do sprawy cieśnin lord Stanley przedłożył projekt brytyjski, zawierający pewne poprawki do projektu tureckiego. Kontrprojekt brytyjski wywołał zastrzeżenia ze strony delegacji ZSRR. Paul Boncour podjął się medjacji w sprawie tego projektu.

Londyn. Poselstwo abisyńskie wydało odezwę, wzywającą do zebrania 2 miljonów sterlingów dla rządu Abisynji zachodniej.

Bruksela. Gabinet belgijski wysłuchał dziś obszernej relacji premjera van Zeelanda o położeniu międzynarodowem i Lidze Narodów.

Nowy Jork. Były senator Dill zwrócił się o rozwód, motywując podanie tem, że jego małżonka krytykuje prezydenta Roosevelta. Powodem krytycznego stosunku pani Dill do prezydenta jest to, iż odmówił on wygłoszenia mowy na mitingu organizowanym przez nią.

Londyn. Z Teheranu donoszą, że wczoraj wieczorem Persja została nawiedziona przez trzęsienie ziemi. Wedle doniesień z różnych okolic, jest 12 zabitych i około 50 rannych.

Ateny. W m. Cavalla grupa robotników wtargnęła siłą do składów tytoniowych, zmuszając personel do strajku. Żandarmerja interwenjowała. Przywódcy strajkujących zranili podczas starcia 2-ch żandarmów i 1 robotnicę.

Budapeszt. Rada Unji Międzyparlamentarnej wyłoniła komitet redakcyjny celem sformułowania apelu do państw, które do Ligi Narodów nie należą lub ją opuściły, aby do niej wstąpiły lub powróciły możliwie najszybciej.

Addis-Abeba. Przybył tu samolotem prezes włoskiego towarzystwa lotniczego „Ala Littoria", celem omówienia z wicekrólem organizacji lotnictwa cywilnego w Abisynji. Przewidywane jest utworzenie dwóch linij: Assab-Dire-daua—Addis-Abeba oraz Dżibuti-Diredaua.

Londyn. „Morningpost" donosi, że na tle strajku tramwajarzy wydarzyły się rozruchy w Aleksandrji. Jest 35 rannych ze strony tłumu oraz 7 ze strony policji.

Berlin. Niemieckie Biuro Informacyjne donosi, że wykonano dziś wyrok śmierci na osobie 24-letniego Waltera Scheve, skazanego dnia 1 lutego za zdradę stanu.

Berlin. Według ogłoszonych dopiero teraz przez prasę informacyi, rozwiązał się w dniu 14 ub. m. największy Związek Nauczycieli Rzeszy, powstały w r. 1904 „Niemiecki i Pruski Związek Filologów — T. Z."

Brasław. Komisja mieszana do ustalenia granicy polsko-łotewskiej ukończyła swe prace. Granica została już wytyczona i we wrześniu będzie przekazana władzom administracyjnym obu państw.

Ziemia z Savannah na kopiec Marsz. Piłsudskiego

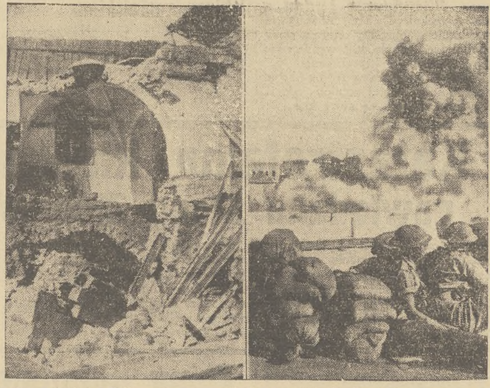
Nowy Jork, 7. 7. (PAT) Na międzynarodowy zjazd FIDAC-u w Warszawie we wrześniu wyjeżdża ze Stanów Zjednoczonych reprezentacyjna delegacja, w której po raz pierwszy figuruje nazwisko Polaka. Jest nim major armii amerykańskiej B. T. Anuszkiewicz, pozostający w czynnej służbie.

Cały skład delegacji jest następujący: ksiądz Robert White, profesor katolickiego uniwersytetu w Waszyngtonie, przewodniczący; generał L. R. Gignilliat, dyrektor akademii wojskowej w Culver (Indiana); L. Johnson (West Virginia), Frank Rash (Kentucky), prof. dr. Lindsey Blayney (Minnesota) z małżonką, Bird Rees (Nowy Jork), płk. Frank Schneller z małżonką (Wisconsin), Harry Trustin (Nebraska), Aleksander Robertson (Nowy Jork), Nathaniel Spear (Pensylvania), James Mocann (Paryż, Francja), Fred Emich (Illinois), Albert Molain (Ohio) i wreszcie major Anuszkiewicz z Nowego Jorku z małżonką.

Każdy z członków tej delegacji przywiezie do Polski ziemię, przeznaczoną na kopiec Marszałka na Sowińcu, zebraną z pobojowisk, gdzie walczyli Polacy, m. in. z Savannah, gdzie poległ Pulaski, i z La Targette we Francji.

Delegaci wyjadą stąd dość wcześnie, chcąc spędzić wakacje we Francji, gdzie walczyli. Pojadą oni okrętami francuskiemi; jedynie major Anuszkiewicz pojedzie wprost do Polski na „Batorym".

Palestyna w ogniu walk domowych



Stara dzielnica Jaffy stała się siedliskiem arabskich band powstańczych, które założyły tu sobie bazę operacyjną. Ponieważ walka z Arabami w wąskich uliczkach tej dzielnicy stała się niemożliwa, władze palestyńskie zdecydowały wysadzić ją w powietrze, zarządziwszy uprzednio ewakuację ludności.

Nowe przepisy o umundurowaniu policji

Warszawa, 7. 7. (Tel. wł. — mg.) We wczorajszym „Dzienniku Ustaw" ukazało się rozporządzenie o umundurowaniu i uzbrojeniu policji państwowej.

Oznaką stopni służbowych szeregowych będzie galon taśmowy biały, szeroki na 1 cm, umieszczony na naramiennikach i otoczony wypustką barwy niebieskiej (chabrowej). Na czapce ma być umieszczony biały haftowany galonik na podkładce o 1 mm szerszej od galonu, zrobionej z sukna barwy niebieskiej (chabrowej). Poza tem poszczególne stopnie służbowe szeregowych mają być oznaczane w następujący sposób: a) posterunkowy — dwa galony poprzeczne, b) starszy posterunkowy — trzy galony, c) przodownik — galon wzdłuż brzegu naramiennika, d) st. przodownik — galon jak u przodownika, ponadto galon przez środek wzdłuż naramiennika. W analogiczny sposób stopnie służbowe szeregowych oznacza się na czapkach, przyczem st. przodownik i przodownik mają na czapce białe galoniki w kształcie kąta o 45 stopniach. Na galonach naramienników szeregowych umieszcza się srebrne haftowane numery okręgów wojewódzkich. U szeregowych zaś Komendy Głównej Pol. Państw. — srebrne haftowane litery K. G.

Szeregowi, posiadający wykształcenie średnie lub wyższe, lub też będący oficerami rezerwy — mają na brzegach naramienników kurtek i płaszczy obszycie sznurkiem 3 mm grubości, kręconym z żyłek błękitnej i białej. Szeregowcy, władający językami, noszą na lewym rękawie czarną przepaskę z wyhaftowanym na niej czworobokiem, wewnątrz którego ułożone są poziomo barwy danego państwa. Szeregowi, pełniący służbę na drogach wodnych, noszą na prawym rękawie bluzy srebrną haftowaną kotwicę. Jako oznakę pełnienia służby ustala się dla szeregowych P. P. znaczek ewidencyjny, noszony na prawym boku kurtki lub płaszcza. Jako znaczek ewidencyjny służy tarcza z białego metalu matowego. Na tarczy umieszczone jest koło, w którem tłoczone są na 2 cm wysokie numery ewidencyjne. Taki sam znaczek w czasie pełnienia służby nosi policja kobieca. Policja służby śledczej nosi pomocniczy znaczek legitymacyjny, umieszczony w sposób niewidoczny i okazywany tylko w wypadkach potrzeby. Na znaczku tym znajduje się napis: „Służba śledcza" i numer ewidencyjny.

Jako oznaka stopni służbowych oficerów służą srebrne matowe naramienniki oraz gwiazdki, umieszczone na naramiennikach, lub też galony poprzecznie (dla stopni od nadkomisarza i nadinspektora).

Zmiany w Ministerstwie Przemysłu

Warszawa, 7. 7. Tel. wł. — mg.). Dotychczasowy naczelnik wydziału prezydjalnego w Ministerstwie Przemysłu i Handlu p. Józef Chrzanowski mianowany zostaje naczelnikiem wydziału przemysłu i rzemiosła. P. Kazimierz Sokołowski, który zajmował to stanowisko, zostaje mianowany naczelnikiem wydziału handlu wewnętrznego. Stanowisko naczelnika wydziału prezydjalnego obejmuje p. Bernard Łubieński.

Wyrok w procesie krakowskim zapadnie w sobotę

Kraków, 7. 7. (Tel. wł. Tr.) Wczorajsza rozprawa przeciwko sprawcom zajść marcowych w Krakowie rozpoczęła się od przemówień obrońców. Kolejno na temat tła zajścia i obrony poszczególnych oskarżonych wygłosili przemówienia adwokaci dr. Rosenzweig, dr. Pajdak, dr. Bros, dr. Steinbergowa, dr. Gross i dr. Bester. Również dzień dzisiejszy wypełnią przemówienia adwokatów w ogólnej liczbie 21.

Wyrok spodziewany jest w sobotę 11 bm.

Pierwsze samochody polskie ukażą się we wrześniu

Warszawa, 7. 7. (Tel. wł. — mg.) Jak informują koła przemysłu samochodowego, już we wrześniu nadejdą do montowni „Lilpop" części samochodów, przeznaczone do montażu. Części Chevrolet przywiezione zostaną bezpośrednio z Ameryki, Opla z Niemiec. W końcu września ukazać się mają na rynku pierwsze samochody zmontowane w kraju.

Obroty portu gdyńskiego w czerwcu

Gdynia, 7. 7. (PAT) Ogólny obrót towarowy portu gdyńskiego w m. czerwcu wyniósł 564.632,2 t. wobec 607.526,1 t. w m. maju. Obrót zamorski wyniósł 554.717 t. (596.813,1 t. w maju), z czego na przywóz przypada 88.766,1 t. (102.536,6 t. w maju), na wywóz zaś 465.950,9 t. (494.276,5 t.). Obrót przybrzeżny łącznie z W. M. Gdańskiem wyniósł w miesiącu sprawozdawczym 3.578,2 t. (3.482,7 t. w maju), w tem przywóz 518,5 t., wywóz zaś 3.059,7 t.

Lwów, dnia 7. lipca 1936 r.

Wojsko wychowawcą

Znane są powszechnie — częste niestety — ekscesy na terenie akademickim. Wybryki i awantury trafiają na grunt — oczywiście, o ile idzie o najmłodsze roczniki młodzieży akademickiej — niezbyt wyrobiony społecznie. Ani szkoła, ani istniejące obecnie na jej terenie organizacje nie przygotowują w dostatecznym stopniu szerokich mas młodzieży do samodzielnego myślenia i ulegania wpływom demagogji, co jest konieczne na terenie wyższych uczelni. Niedość na tem. W szkołach niejednokrotnie istnieją tajne stowarzyszenia, które już zawczasu urabiają młodzież pod względem politycznym, przygotowując sobie kadrę przyszłych agitatorów.

W chwili, gdy ani szkoła, ani jej organizacja nie spełniały w dostatecznym stopniu swej roli wychowawczej, zjawił się niespodziewanie nowy czynnik. Jest nim — wojsko.

Od chwili, gdy coraz większy odsetek młodzieży zaczął odbywać służbę wojskową, jako ochotnicy, natychmiast po zdaniu egzaminu dojrzałości, dały się zauważyć wśród pierwszych roczników wielkie różnice między tymi, którzy przyszli na uczelnię po wojsku, a świeżo upieczonymi maturzystami. O ile ci pierwsi w wielu wypadkach to pełnowartościowi, zdyscyplinowani obywatele, posiadający już pewien własny światopogląd, o tyle drudzy — są młodzieńcami najczęściej niezupełnie zdolnymi do samodzielnego wydawania sądu, łatwo zapalnymi i ulegającymi wymowie demagogicznych haseł.

Ten ogromny wpływ, jaki wojsko wywiera na młodzieży, zawdzięcza ono nietylko akcji czysto wychowawczej, prowadzonej intensywnie na terenie szkół podchorążych rezerwy, lecz także samej strukturze życia zbiorowego, które dotąd było młodzieży zupełnie nieznane.

Pierwsze dni w wojsku, to dni ciężkie, to okres załamań i głębokich przeżyć psychicznych. Buntuje się cywil przeciw zasadom żelaznej dyscypliny, przeciw ślepemu słuchaniu każdych, według własnej opinji, nawet najniesłuszniejszych rozkazów, przeciw zabijaniu indywidualności i podciąganiu wszystkich pod jeden mianownik. Nie może zrozumieć, dla czego we „własnej" szafce mają leżeć książki z tej strony, a żywność z tamtej, nie zaś odwrotnie, lecz stopniowo zaczyna to pojmować. Wojsko musi być silne. Jeżeli zaś ma być silne, musi być zwarte, musi stanowić jednolitą masę, a nie tysiace jednostek, z których każda czuje, myśli i działa po swojemu.

I natychmiast następują dalsze refleksje. W umyśle rodzą się analogje. Czy te zasady nie są słuszne i w odniesieniu do życia społecznego? Czy właśnie nie przerost indywidualizmu był przyczyną naszego upadku. Jeżeli chcemy być potęgą, to przedewszystkiem musimy się opierać na jednostkach zdyscyplinowanych i o dużem poczuciu hierarchji. Takich obywateli wychowuje przedewszystkiem wojsko.

A dalej, czy ten wielki nacisk, jaki kładzie się w wojsku na punktualność, systematyczność, dokładność, nie jest właśnie czem innem, jak zwalczaniem naszych wad narodowych.

W miarę mijania czasu, coraz mocniej odczuwa się wpływ wychowawczy wojska. Ćwiczenia, w których występuje młody człowiek jako dowódca patrolu, placówki itp., wyrabiają w nim poczucie odpowiedzialności za własne czyny, prędką decyzję, stanowczość, energję itp.

Wpływ wychowawczy wojska przyczynił się także do zmiany ustosunkowania się społeczeństwa do służby wojskowej. Dziś w Polsce niema już takich, którzyby pragnęli wykręcić się od wojska. Dziś dumą i pragnieniem każdego, zdrowego fizycznie młodzieńca, jest otrzymać tytuł podchorążego rezerwy.

Z punktu zaś widzenia dobra Państwa należy starać się o stworzenie takich warunków, by 100 proc. maturzystów odbywało służbę wojskową natychmiast po dostaniu świadectwa dojrzałości. W ten sposób wojsko mogłoby stworzyć pomost między szkołą średnią a wyższą uczelnią i spowodować choć częściową zmianę stosunków, panujących obecnie na wyższych uczelniach.

I. P.

O DROGI POLSKIE W HANDLU

Przed kilku dniami, jak to już pokrótce zanotować zdołaliśmy, podpisany został w Warszawie protokół porozumienia prezesów: Związku Izb Przemysłowo-Handlowych, Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. oraz Związku Izb Rzemieślniczych, w myśl którego zostanie powołana Rada Handlu Zagranicznego na zasadach, wypracowanych przez te Związki. — Między innemi został przewidziany jednakowy udział przedstawicielstwa rolniczego oraz przemysłowo-handlowego i rzemieślniczego.

Nowoutworzona Rada Handlu Zagranicznego staje się wspólnym ośrodkiem współpracy w sprawach handlu zagranicznego samorządów gospodarczych. Rada ta przejmie funkcje istniejących organów opinjodawczych samorządu gospodarczego w sprawach handlu zagranicznego, a więc m. in. funkcje Rady Handlu Zagranicznego przy Związku Izb Przemysłowo-Handlowych.

Przez stworzenie wspólnej reprezentacji w postaci Rady Handlu Zagranicznego oraz aparatu wykonawczego, który zostanie oparty o Radę, samorząd gospodarczy zyskuje wspólny organ opinjodawczy oraz wykonawczy, zdolny do podejmowania, w imieniu zainteresowanych czynników gospodarczych, funkcyj administracji handlu zagranicznego.

W ten sposób samorząd gospodarczy będzie mógł postawić rządowi do dyspozycji swój własny aparat, na którym niewątpliwie oprze się w najszerszym zakresie wykonywanie zadań administracji handlu zagranicznego, które tylko w nielicznych, istotnie niezbędnych wypadkach obciążać powinny aparat państwowy. W związku z tem, w protokole porozumienia podkreślono zgodność poglądów całego samorządu gospodarczego, na potrzebę koncentrowania w Radzie Handlu Zagranicznego — z uwzględnieniem potrzeb istniejącej obecnie celowej i pożytecznej decentralizacji — wszelkich funkcyj z zakresu administracji i obsługi handlu zagranicznego.

Związek Izb Przemysłowo-Handlowych, Związek Izb i Organizacyj Rolniczych i Związek Izb Rzemieślniczych są również zgodne w poglądach co do potrzeby wystąpienia już obecnie do władz z dyzyderatem powierzenia dotychczasowych funkcyj Polskiego Towarzystwa Handlu Kompensacyjnego — organizacji utworzonej przez samorządy gospodarcze.

Nie chcemy w tej chwili przesądzać losów i roli Rady Handlu Zagraniczn., gdyby to jednak miała być instytucja, któraby ograniczyła się do założenia nowego biura, kreowania posad dla nowych dyrektorów, referentów czy podreferentów, z taką i taką ilością okólników, szematów, ankiet, enuncjacyj, memorjałów itd. — natenczas szczerze mówimy, że uważalibyśmy tego rodzaju politykę za zgubną i dla handlu i dla państwa polskiego.

Zdaniem naszem, Rada Handlu Zagranicznego nie powinna znaleźć żadnych przeszkód, by raz wreszcie wprowadzić handel polski na właściwe drogi. Powiedzmy wyraźnie, że od pierwszych lat odrodzenia ojczyzny handel nasz zagraniczny i wewnętrzny znajduje się stale w stadjum dociekań teoretycznych, a zyski, któremi się szczycimy, zapisywać musieliśmy niejednokrotnie na korzyść konjunktury.

Dziś mamy przed sobą perspektywę — okno morskie na szeroki świat, niestety u okna tego ścisnęło się tyle opiekunów, że żaden z nich nie może poruszać się swobodnie. Wystarczy przerzucić nazwy choćby tylko kilka ekspozytur handlu zagranicznego, by się przekonać, że uwaga nasza jest słuszna. Oto mamy w Polsce i Radę Polityki Kompensacyjnej, i Centralną Komisję Przewozową, i Międzyzbową Komisję obrotu towarowego, i Polskie Towarzystwo Handlu kompensacyjnego, i Powiernicze Towarzystwo Eksportowe, i Polską Centralę importu kawy, i Kompanję Handlu Zamorskiego, i Towarzystwo Handlu Zagranicznego, i Radę Handlu Zagranicznego. Wyliczyliśmy tylko czołowe placówki, a przecież jest ich o wiele więcej.

Czy ta mnogość może ze swym apatem pomieścić się w ramach szczupłego okna gdyńskiego, w ramach zakresu działania polskiego handlu zagranicznego. Nie. Placówki te stają sobie świadomie czy nieświadomie na nagnioty, szukając dla swych ambicyj, często dyrektorskich, pola działania. Nie posiadamy statystyki personelu, który w takiej czy innej formie obsiadł te „opiekuńcze" komórki handlu zagranicznego, a szkoda — dałaby nam ona wiele ciekawego materjału do rąk.

Nic dziwnego przeto, że drogi nasze handlowe natrafiają często na kłody, które sami sobie rzucamy pod nogi.

Pierwszym przeto zadaniem nowej Rady Handlu Zagranicznego, którą chcemy szczerze potraktować jako główną oś naszych dążeń na polu handlu zagranicznego, będzie oczyszczenie sobie i przedpola i zaplecza, a więc ustalenie przedewszystkiem: potrzeby, zakresu działania, kompetencji tych przerostów opieki nad polskiem handlem zagranicznym.

Gdy to się stanie perspektywa będzie i jaśniejsza i dłuższa.

Z kolei zwrócić winna Rada Handlu Zagranicznego uwagę na metody handlowe handlu w Polsce. Broń Boże — nie mamy zamiaru tej sprawy uogólniać. Faktem jednak jest, co zresztą niejednokrotnie podnoszono na odczytach gospodarczych w Izbie Przemysłowo Handlowej, że metody te pozostawiają wiele do życzenia a formy ich są tak niemiłe, że niejednokrotnie burzą to, co zbudowała nasza żmudna praca pionierska.

Trudno — warunki handlowe w świecie są w tej chwili trudne; nie wolno ich przeto utrudniać sobie metodami, które budzą niesmak a polskiej banderze handlowej przynoszą ujmę. Nie chcemy wskazywać palcem. Wie o tem jednak pewna grupa mieszkająca w Polsce, że jej metody handlowe zostały już dziś w świecie przekreślone i postawione pod pręgierz.

Pod opieką Rady Handlu Zagranicznego znaleźć się winna ta rzesza młodego zwłaszcza kupiectwa polskiego, która objąć ma straż nad polskiemi drogami handlowemi. Opieka ta zacząć się winna od kupieckich szkół zawodowych a z kolei przenieść się nad rozsiedleniem tych pionierów na tych placówkach zagranicznych, na których dynamikę handlową liczyć może gospodarstwo polskie.

Rada Handlu Zagranicznego zwrócić będzie musiała uwagę na stosunek handlu polskiego do kapitału, jego form kredytowych, gdyż ta bolączka jest jedną z największych. Dalsze nasze wegetowanie w małych sklepikach żywnościowych, dalsza nasza ucieczka od wielkich składnic i domów towarowych, sprowadzić może handel polski na niefortunne, żebracze drogi.

Przed Radą Handlu Zagranicznego stoją otworem szerokie drogi i o ile ich ktoś nie zawali kłodami, handel polski może o swe żagle chwycić szczęśliwszy wiatr.

(K.)

Obsadzenie Lyddy wojskiem angielskiem



Miasto Lydda stało się ostatnio ośrodkiem wypadowym band arabskich. — Na zdjęciu zmotoryzowany oddział angielski w sile 1.500 ludzi obsadza miasto.

Apel prezydenta Francji do całego narodu o zachowanie spokoju i dyscypliny

Paryż, 6. 7. (Tel. wł. K.) Komentując przemówienie prezydenta Lebrun'a, wygłoszone w Annecy, prasa szczególnie uwypukla ustęp, w którym jest mowa o utrzymaniu przyjaźni z innemi państwami i o konieczności zachowania spokoju i dyscypliny. Nadszedł moment opamiętania — mówił prezydent — aby zachować przyjaźnie i sojusze, aby odegrać w bezradnej Europie rolę pacyfikatora, jaką zawsze Francja odgrywała. Kraj nasz potrzebuje teraz spokoju, ładu i dyscypliny na wewnątrz oraz prestiżu i autorytetu na zewnątrz. Każdy obywatel powinien zrozumieć, iż jest odpowiedzialny przed narodem i że powinien czerpać w swoim patrjotyźmie siły, niezbędne do wypełnienia obowiązku we wszystkich jego formach. Mówiąc to tu, w sercu Sabaudji, pewien jestem, iż usłyszy mnie cała Francja.

„Information", komentując ten apel, podkreśla, iż obecne okoliczności są tak poważne, a horyzont polityczny tak zakryty chmurami, że Francja istotnie potrzebuje wszystkich swoich sił. Obecne warunki nakazują obowiązek czujności i zachowania jedności.

Skon dziennikarza

Kraków, 6. 7. (Tel. wł. Tr.) Wczoraj zmarł nagle na udar serca śp. red. Roman Woyczyński, dziennikarz i publicysta. Zmarły przez długie lata był członkiem redakcji „Głosu Narodu", a następnie „IKC". Śp. Roman Woyczyński był członkiem najstarszego w Polsce Syndykatu Dziennikarzy krakowskich od chwili jego założenia piastując wielokrotnie stanowisko prezesa SDK. Przed dwu laty SDK nadał zmarłemu godność senjora Syndykatu. Poza działalnością dziennikarską śp. Roman Woyczyński rozwijał również ożywioną działalność społeczną i organizacyjną, ciesząc się powszechnem poważaniem i sympatją.

Wzrost wkładów oszczędnościowych w P. K. O.

W czerwcu wkłady oszczędnościowe, jak również i liczba oszczędzających wykazały znaczny wzrost. Stan wkładów oszczędnościowych w ciągu miesiąca zwiększył się o 4.827.706 zł. Równocześnie ze wzrostem wkładów oszczędnościowych zwiększyła się w tym czasie i liczba oszczędzających o 39.683 nowych książeczek oszczędnościowych P. K. O. — Ogólny stan czynnych książeczek oszczędnościowych na dzień 30. VI. 1936 r. wynosił 2.108.017.

Stan śledztwa w sprawie napadu na Myślenice

Warszawa, 6. 7. (Tel. wł. — mg.) Śledztwo w sprawie napadu na Myślenice toczy się normalnie i posunęło się tak daleko, że z pośród 80 aresztowanych sędzia śledczy zwolnił kilkunastu włościan, którzy będą odpowiadali przed sądem z wolnej stopy.

Na dziś została wyznaczona w Horowicach, majątku Doboszyńskich, licytacja za zaległe podatki. Wystawiono na licytację inwentarz w sumie 930 zł. Majątek dożywotnio jest w posiadaniu matki Doboszyńskiego, część zaś stanowi własność jego siostry.

Dobre wyniki w Ustjanowej

Ustjanowa, 6. 7. (PAT) Wczorajszy dzień należał do najciekawszych dni w naszych krajowych zawodach szybowcowych L. O. P. P. Dwóch zawodników dokonało wyczynów, sięgających miary rekordu.

Na dzień wczorajszy wyznaczono jako zadanie przelot 80 klm. w dowolnym kierunku. Jeden tylko zawodnik wykonał zadanie, a mianowicie pilot Żabski, który wylądował w miejscowości Wygoda koło Doliny, przelatując dystans 110 klm. Drugi zawodnik, pilot Antoniak, przeleciał 50 klm. do Sambora. Piloci Żabski i Antoniak osiągnęli jednocześnie najwyższe w polskim szybownictwie notowania wysokości, a mianowicie wysokość, przekraczającą 3 tys. mtr. ponad miejsce startu.

Ogółem wykonano wczoraj w Ustjanowej 34 lotów. Od początku zawodów dokonano 265 lotów w czasie około 500 godzin.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

Pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanem. Bardzo ciepło. Słabe lub umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich. W dalszym ciągu skłonność do burz i przelotnych deszczów.

Zasztyletowany student ukraiński

Zagadkowy mord pod Przemyślem

Donoszą z Przemyśla:

Na szosie między Bolestraszycami a Buszkowiczkami pod Przemyślem napadli o północy niewyśledzeni sprawcy na Eugenjusza Dederę z Czerniawy, absolwenta gimn. ukraińskiego w Przemyślu, który chwilowo bawił u kol. Włodz. Murdy w Buszkowicach. Napastnicy zadali Dederze szereg śmiertelnych ciosów tępemi narzędziami w głowę, a jednocześnie poklóli go nożami tak, że tenże na miejscu wyzionął ducha.

Zrazu powstały wersje, że napad mordercy na Dederę ma tło polityczne. Wstępne dochodzenia przeprowadzone przez posterunek P. P. w Buszkowicach i wydział śledczy PP w Przemyślu rozproszyły te podejrzenia jako zupełnie bezpodstawne, stwierdzając, że zbrodnia, której ofiarą padł Dedera, powstała na podłożu porachunków osobistych. Najprawdopodobniej chodzi tu o rywalizację o względy pewnej dziewczyny, która grywała w teatrzyku amatorskim objazdowym (ukraiński teatr włościański).

Dla niej to miał Dedera przyjechać do Buszkowiczek, spodziewając się, że trupa ludowa da przedstawienie w Bolestraszycach. Po przedstawieniu Dedera opuścił teatr, a znalazłszy się na szosie został napadnięty przez szajkę napastników, którzy go, widocznie oczekiwali, aby wykonać nań zamach z zazdrości.

Jako podejrzanych aresztowano kilku osobników, którzy usiłują wykazać swoje alibi.

Rezultaty gospodarki budżetowej w pierwszym kwartale

Warszawa, 6. 7. (PAT) Tymczasowe zamknięcia rachunków budżetowych za czerwiec r. b. wykazują dochody w kwocie 174,1 milj. zł., i wydatki w kwocie 173,3 milj. zł. Nadwyżka dochodów nad wydatkami wynosi 836 tys. zł.

Rachunki budżetowe w czerwcu r.b. zamknięte zostały deficytem w kwocie 36 milj. zł., a w czerwcu 1934 r. deficytem w kwocie 36,5 milj. zł.

Rezultaty gospodarki budżetowej za okres od marca do lipca r. b. a więc za pierwszy kwartał roku budżetowego b. r. wyrażają się nadwyżką 1,1 miljn. zł. (w kwietniu nadwyżka 0,5 miljn. zł., w maju deficyt 0,2 miljn. zł., w czerwcu nadwyżka 0,8 miljn. zł.) w porównaniu 80,3 miljn. zł. deficytu w pierwszym kwartale ub. r. budżetowego. Zaznaczyć należy, że te dodatnie wyniki osiągnięte zostały przy równoczesnem zmniejszaniu się bieżącego zadłużenia administracji. Ostatnio zebrane przez Min. Skarbu dane, dotyczące tego zadłużenia bieżącego, wykazują, że zmniejszyło się ono w ciągu kwietnia r. b. o 2 miljn. zł.

Warszawa, 6. 7. (PAT) Komisja do badania zmian kosztów utrzymania w Warszawie w dniu 6 lipca r. b. ustaliła, iż w czerwcu w porównaniu z majem b. r. koszty utrzymania rodziny pracowniczej zmniejszyły się o 0,6 prc.

Przemówienie prokuratora w procesie o zajścia w Krakowie

Kraków, 6. 7. (Tel. wł. Tr.) Wczorajsza rozprawa przeciwko sprawcom zajść marcowych w Krakowie rozpoczęła się o godz. 13.30. Przewodniczący ogłosił, że sąd odrzucił wszystkie wnioski obrony. Po odczytaniu uchwały trybunału, obrońcy postawili kilka dalszych wniosków, które sąd dopuścił.

Skolei zabrał głos prokurator dr. Szypuła, który na wstępie wspomniał o tragicznym dniu 23 marca, w którym tłum zaatakował policję i na ulicach polała się krew. Prokurator oświadczył, że istotnie wynagrodzenia w pewnych fabrykach były niskie, ale należy pamiętać jeszcze i o akcji wywrotowej, która tu działała. Zajścia krakowskie i strajk w fabryce „Semperit" poprzedził strajk w fabryce „Suchar", który zorganizowany został przez komunistę Zelmana Młynarskiego, dopiero niedawno aresztowanego.

Na zgromadzeniu, odbytem w dniu 21 marca, padł okrzyk „precz z Polską". Okrzyk ten napewno nie padł z ust robotników polskich, którzy mają piękną kartę w walkach o wolność ojczyzny. Wiemy, z jakiej grupy te słowa padły, wiemy, że okrzyk ten paść mógł tylko z ust człowieka, nienawidzącego Polski i jej kultury.

Skolei prokurator opisuje tragiczne zajścia 23 marca, w których wyniku 18 osób odniosło rany, a 8 zmarło. Rany odniosło również 43 posterunkowych i dwu oficerów policji. Po opisaniu zajść, prokurator wysuwa pewne wątpliwości co do winy oskarżonych: Rybki, Kalmowicza, Bani, Monderera, Boruchowicza, Goldberga, Bernfelda, Sali Kirschbaum, Grosbarta i Pisa. Winę pozostałych oskarżonych prokurator podtrzymuje.

W zakończeniu swego przemówienia prokurator oświadczył m. in.:

„Wyrok, który zapadnie, niech będzie nietylko stwierdzeniem winy, ale i głosem ostrzeżenia dla tych, którzy w ciężkiej doli i w chwilach załamania się dają posłuch wrogim elementom. Polska nie potrzebuje żadnych haseł ze Wschodu, lecz czerpać będzie ze wzorów własnej przeszłości, pozostawionych nam przez kulturę wieków."

Po przemówieniu prokuratora przewodniczący zarządził przerwę, po której wygłoszone zostały mowy obrońców.

Robotnicy rolni wrócili do pracy

(*) Wczoraj wieczorem strajk robotników rolnych na folwarku Polskiej Akademji Umiejętności w Krzeszowicach, pow. przeworskiego, który był przed kilku dniami terenem smutnych zajść, a także na folwarkach w Antalowicach i w Żurawiczkach, został zlikwidowany wskutek dojścia do skutku ugody między strajkującymi a pracodawcami. Jeszcze w ciągu nocy przy stąpili robotnicy do zwózki rzepaku.

Hebda zwycięscą turnieju w Inowrocławiu

Inowrocław, 6. 7. (PAT) W Inowrocławiu rozegrany został doroczny turniej tenisowy o mistrzostwo uzdrowiska. Startowało około 40 zawodników z Hebdą i Tarłowskim na czele, oraz około 15 pań z Lilpopówną i Matuszewską na czele.

W grze pojedynczej panów, po rozgrywkach eliminacyjnych w ćwierćfinałach Hebda wyeliminował Ksawerego Tłoczyńskiego 6:1 6:3, Tarłowski pokonał Mikołajczyka 3:6 6:1 6:4, Tarasiewicz wygrał z Błażejewskim 4:6 6:0 6:2, a Warmiński zwyciężył Popławskiego 6:4 6:2.

W półfinałach Hebda pokonał Warmińskiego 6:4 6:2, a Tarłowski Tarasiewicza 6:2 6:4.

Finał wykazał ponownie wyższość Hebdy nad Tarłowskim; Tarłowski przegrał 6:8 6:1 6:0 2:6 2:6.

W grze pojedynczej pań do finału doszły Lilpopówna po wyeliminowaniu Wojnarowskiej, i Głowacka po zwycięstwie nad Jaszkowiakówną. Zwyciężyła Głowacka 6:3 6:0.

W grze podwójnej panów pierwsze miejsce zajęła niespodziewanie para Spychała—Bełdowski, bijąc w finale parę Tarłowski—Popławski 6:4 3:6 6:4 6:3 3:6 9:7. W półfinale para Spychała—Bełdowski wyeliminowała parę Hebda—Warmiński 6:3 6:3.

STRASZNY WYPADEK NA DWORCU W TŁUMACZU

Stanisławów. (Tel. wł.) 16-letni Jan Kurzman i 17-letni Roman Cendro, zarobnicy w Tłumaczu, świecili zapałkami koło czopowego otworu beczek ze spirytusem i spowodowali straszliwy wybuch. Kurzman doznał złamania obu nóg powyżej kostek, a Cendro ma skaleczoną prawą nogę powyżej kolana i poparzoną twarz. W stanie ciężkim odwieziono ich koleją do szpitala w Stanisławowie.

USIŁOWANE SAMOBÓJSTWO ARESZTANTA

Stanisławów. (Tel. wł.) Przebywający w areszcie śniatyńskim pod zarzutem okradzenia cerkwi w Kniażu Zygmunt Zagórski z Radomska usiłował popełnić samobójstwo, rozcinając sobie żyletką brzuch i żyły u obu rąk. Zagórskiego po opatrzeniu pozostawiono w szpitalu.

160-lecie istnienia Stanów Zjednoczonych A. P.

Stany Zjednoczone A. P., jedno z największych państw świata, są w stosunku do innych krajów bardzo młodym tworem państwowym. Historja Stanów zaczyna się od chwili, kiedy 13 kolonij angielskich zrzuciło jarzmo metropolji, t. j. od Deklaracji Niepodległości, ogłoszonej 4 lipca 1775 r.

Pierwsza kolonja angielska na obecnem terytorjum Stanów Zjednoczonych A. P. powstała w r. 1606, kiedy to Kompanja Londyńska wyekwipowała trzy okręty za 105 emigrantami dla kolonizowania terytorjów Ameryki Północnej, leżących pomiędzy 30 st. o 35 st. szerokości północnej. Okręty te po 4 miesiącach uciążliwej podróży i błądzenia, weszły do zatoki Chesapeake, nad którą powstała pierwsza kolonja angielska, Wirginja. W r. 1733 istniało już 13 kolonij angielskich na obecnem terytorjum U. S. A.: New-Hampshire, Massachusetts, Rhole Island, Connecticut, New York, New Jersey, Pensylwanja, Delaware, Haryland, Wirginja, Karolina Północna i Południowa i Georgja.

Spór pomiędzy kolonjami angielskiemi a metropolją wywołały uchwały parlamentu angielskiego (1754 r.) o nałożeniu podatków na eksportowe produkty. Na skargi kolonij, metropolja odpowiedziała narzuceniem podatku stemplowego (1765 r.) W kolonjach angielskich obudził się sentyment patrjotyczny: zbojkotowano uchwałę parlamentu Wielkiej Brytanji, dokonywując wszelkich aktów handlowych bez opłat stemplowych. Metropolja, lekceważąc nastroje kolonistów, wprowadza coraz to nowe podatki, aż wreszcie kiedy w r. 1773 nałożyła cło prohibicyjne na herbatę, w Bostonie wybuchł otwarty bunt: 17 kolonistów, przebranych za Indjan, przedostało się na okręty angielskie, stojące w porcie, i zrzuciło do morza 42 skrzynie herbaty. Buntowniczy akt wywołał represje angielskich władz kolonjalnych, które jeszcze bardziej podnieciły oburzenie kolonistów. 5 sierpnia 1774 r. zebrał się w Filadelfji pierwszy kongres wszystkich kolonij, oprócz Georgji, który uchwalił protest przeciwko pogwałceniu przez Wielką Brytanję przywilejów kolonij. 19 kwietnia 1775 r. polała się krew w starciu z wojskami metropolji. Poczęły się tworzyć zbrojne oddziały kolonistów, na których czele na mocy uchwały drugiego kongresu w Filadelfji stanął Jerzy Waszyngton. Tenże kongres postanowił zrzucić jarzmo metropolji i 4 lipca 1776 r. uchwalił. „Deklarację Niepodległości".

Wojna o niepodległość kolonistów trwała do 1781 r. Pomoc, jaką okazała kolonistom Francja, zadecydowała o zwycięstwie kolonji. 30 listopada 1782 r. rozpoczęły się w Paryżu układy pokojowe pomiędzy zwycięskiemi kolonjami a Anglją, zakończone 3 września 1873 r. traktatem, na mocy którego Anglja uznała formalnie suwerenność i niezależność Stanów Zjednoczonych Ameryki.

Początkowo stolicą Stanów był New. York. 16 lipca 1790 r. przeniesiono stolicę do Waszyngtonu. Pierwszym prezydentem Stanów został obrany Jerzy Waszyngton. Dzisiejszy prezydent Stanów, Franklin Roosevelt, jest 32-im skolei prezydentem. Za prezydentury Waszyngtona terytorjum Stanów Zjednoczonych obejmowało ok. 2.250 tys. km. kw. powierzchni, obecnie obejmuje 7.339 tys. km. kw. W roku 1790 ludność pierwotnych 13 stanów liczyła 3,929 tys. mieszkańców, obecnie ludność 49 stanów liczy 125 miljonów mieszkańców.

W Polsce święto niepodległości Stanów Zjednoczonych budzi zawsze żywy oddźwięk w związku z działalnością dwóch wielkich Polaków, Tadeusza Kościuszki i Kazimierza Pułaskiego, którzy walczyli pod sztandarem gwiaździstym o niepodległość młodego kraju.

Romeo i Julja w wydaniu prywatnem

Niejaki Edward Wood, w życiu prywatnem kupiec, z amatorstwa odgrywał role z repertuaru szekspirowskiego. Podczas jednego z przedstawień mister Wood tak się zapalił do swej roli błędnego rycerza, iż przeskoczywszy przez trupa przeciwnika, rzucił się na szyję swej nadobnej partnerce, miss Ednie Curr. Co z tego wynikło, łatwo się domyśleć: w dwa tygodnie później p. Wood i miss Ednie stanęli przed ołtarzem.

Epopeja zaczyna się teraz i odgrywa się w nowoczesnem, błyskawicznem tempie. O dziesiątej rano odbył się ślub, a w dwadzieścia godzin później dobijał się gwałtownie do drzwi adwokata mr. Wood. Ale w jakimże stanie! Mr. Wood stanął przed obliczem adwokata w przekrzywionym kołnierzyku, z podartym krawatem, z pogiętym cylindrem w ręku. Rozgorączkowany, podniecony domagał się od prawnika natychmiastowego podjęcia kroków rozwodowych. — Ależ panie drogi, czemu się pan tak spieszy? W odpowiedzi wskazał mr. Wood na swój lewy policzek, podrapany przyzwoicie i na oko porządnie podsinaczony. — Odbyliśmy w domu z żoną próbę „Romea i Julji" — dodał nieszczęśnik w formie wyjaśnienia.

Adwokat zajął się energicznie sprawą pechowego klienta. Następnego już dnia wpłynęło do sądu podanie o rozwód wraz ze świadectwem lekarskiem. Roprawa sądowa była tak niemal burzliwa, jak „Romeo i Julja w wydaniu domowem.

— Oh! zasłużył sobie na spoliczkowanie — krzyczała miss Wood — doprowadził mnie swoją grą do pasji. Toż on niema pojęcia o grze. Jego Romeo, to karykatura. Jak się jest takim osłem, nie trzeba się zabierać do ról bohaterskich!

Sędzia był coprawda innego zdania. Według niego zły Romeo, może być dobrym mężem, a dobra Julja — złą żoną. Wyrok brzmiał zatem po myśli niedoszłego Romea, uwalniał go od dalszego pożycia z groźną Julją. Mr. Wood triumfował. Radość jego trwała jednak krótko i została zgaszona treścią wyroku. Miss Curr miała bowiem z poprzednich dwóch związków małżeńskich troje dzieci. Uznając, iż bojowy charakter i temperament p. Curr-Wood nie gwarantuje dzieciom właściwej opieki i wychowania, sędzia przyznał dzieci p. Wood i powierzył je jego opiece. Teraz dopiero przekonał się mr. Wood, co go kosztuje pasja gry amatorskiej. Był mężem tylko dziewięć godzin i po tym czasie stał się ni stąd ni zowąd ojcem przybranym trojga dzieci, które odziedziczyły pono po matce temperament i entuzjazm aktorski. Ojciec z wyroku sądowego łamie ręce z rozpaczy i wydziera sobie włosy z głowy na widok spustoszeń, jakie wyczynia w domu wesoła trójka, grając w kotka i myszkę, czarnego luda i inne gry towarzyskie, odpowiednie dla tego wieku.

OR.

Grób Rotticelli'ego

Dotychczas nieznane było miejsce, w którem został pochowany sławny malarz włoski, Sandro Botticelli. Obecnie donoszą z Florencji, że dzięki poszukiwaniom, prowadzonym przez Ojca Józefa Calamandrei, odnaleziono w kościele Wszystkich Świętych w grobowcu rodziny Filipepich, trumnę ze szczątkami mistrza.

Sandro Botticelli był członkiem patrycjuszowskiej rodziny Filipepich. Nazwisko Botticelli przejął malarz od pewnego złotnika, u którego za młodu praktykował. Na odnowionym grobowcu widnieje słynny „krzyż Filipepi", arcydzieło sztuki kamieniarskiej średniowiecza.

MARJA WRZEŚNIEWSKA 30

ROK BOŻY

(Ciąg dalszy.)

A od poniedziałku nie działo się lepiej.

W poniedziałek w południe wyrostki wracały ze szkoły.

— Ehe! — śmiał się Walencik — jak to ci szopnie mówiła:

„Mamusi zawsze pomagaj i tatusiowi".

— Babusi czytaj wieczorem wierszyki, siostrzyczce pościel łóżeczko — wtrącił Toniek.

— A o tym maminsynku Romeczku, co to oszczędzał, żeby cioci na imieniny kupić kwiatki — rechotał Józek.

— Jak ci to pani poważnie czytała, jak do dziecisków.

— Jaśka wyrzuciła za drzwi za to, że się śmiał i miny robił.

— A ksiądz nauczyciel, jak to powiedział, pamiętasz Toniek?

„Gdy znajdziecie stalówkę, oddajcie temu co zgubił, albo zanieście do gminy na biedne dzieci.

— Cha, cha, cha!

Wąską drożyną przez las wracały wyrostki ze szkoły do chałup. Z kaszkietami, nasuniętemi na oczy, z książkami w ceratowych torbach.

— A do kościoła przed szkołą wstąp, o nauce i Bogu myślał zawsze... no, jak to dalej Toniek?

— Nie... Od początku inaczej... Gdy wstaniesz, zmów paciorek, umyj się, oczyść ubranie, pomóż rodzinie przy stole, podaj ojcu ranne pantofle i gazetę....

— Tak! Jo! Potem dopiero... a do kościółka przed szkołą wstąp...

—Głupie ludziska te nauczyciele — zadecydował Walencik.

— Czego nie mają być głupie? Przyjdzie pierwszy miesiąca, to zaraz pieniądze weźmie, zaniesie je do Poku i zadowolony jest. Żreć co ma, spać gdzie ma, włożyć co ma. Czego nie mają być głupie?

— Ale poco to wyjeżdżają z temi mamusiami i tatusiami? — spytał Józek.

— Ta, widać ich tak już nauczono.

— Skądby zresztą tak od siebie gadali. Ta, ty Toniek, jak czegoś nie podsłyszesz, to nie powiesz. Bo skąd jakieś słowo weźmiesz?

— Może oni ponawyczytywali?

— To też możliwe.

— Ja nie wierzę. Przecie mogę czytać i czytać furt, a nic sobie nie spamiętam, a cóż dopiero gadać o powtarzaniu tego z powrotem.

— Ej Walencik! To ty nie będziesz nauczycielem... Bo żebyś wiedział, że na nauczycieli wybierają już takich, co mają głowę i wszystko spamiętają.

— Nie mądrz się Toniek. Ty to nawet głupiego wiersza o tym ptaszku co rano wstaje nie spamiętałeś.

— Co innego wierszyk, a co innego...

Pod stodołą Boreckich usłyszeli wyrostki krzyki Zośki.

— Coś babę ugryzło, czy co? — zastanowił się Józek.

— Ehe! Borecki ją bije.

— A to ci siła chłop.

— Nie sztuka z babą. Niech się poprobuje z takim samym jak on — rezonował Toniek

— Kiedy taki, to mu odda, a baba nie.

Wyleciał Borecki ze stodoły z pasem od portek w ręku, cały podrapany, posiniaczony, wybladły.

Wyrostki przystanęli i otworzyli ślepia.

— Ładnie mu baba nie oddała.

Borecki chyłkiem przeleciał obok chłopaków. Wyrwał, jak zając w pole. Za nim ze stodoły wybiegła Zośka, jęcząc i krzycząc przeciągle. „Ty łajdaku, ty draniu, to przez ciebie na zatracenie wszystko idzie.

— A to się tłuką, jak psy!

— Też będziesz się tłukł, jeszcze jak.

Walencik pokręcił głową:

(C. d. n.)

Pieniądze leżą na ulicy...

Wielu z tych, którzy znają powiedzonko o pieniądzach, leżących na ulicy, śmieje się z tego w kułak, twierdząc, że są to tylko puste słowa. Że jednak i w tem przysłowiu, nawet w tych czasach, jest ziarno prawdy, świadczą fakty. Świadczy o tem historja, takiej oto zwykłej sobie, nie nadto nawet przystojnej girlsy angielskiej, Ellinor Gardener, która wraz z trupą tancerek pod przewodnictwem manager'a Th. Ramsay'a, znalazła się w tournée objazdowem po miastach i portach azjatyckich.

Ellinor Gardener miała tylko dwadzieścia dwa lata, ale bardzo trzeźwą główkę i realne spojrzenie na świat, rzeczy i ludzi. Gdy trupa Ramsay'a zawitała do portu indyjskiego, Rangoon, zaczął tam działać urok Amora. Mr. Ramsay podczas przejażdżki wieczornej po zatoce oświadczył się formalnie miss Gardener. Dla biednej girlsy oświadczyny zamożnego bądź co bądź człowieka i szefa imprezy były a przynajmniej powinny były być prezentem niespodziewanym, okazją zrobienia karjery. Miss Gardener miała jednak inne, bardziej rzeczowe poglądy na przyszłość. Nie odpowiedziała na wyznanie Ramsay'a ani nie, ani tak, lecz zaproponowała mu coś wręcz odmiennego — założenie w Rangoon olbrzymiego etablissement rozrywkowego dla wszystkich — bogatych i biednych, białych i kolorowych. Praktyczna i śniąca na jawie swój sen o jutrze girlsa wyklarowała zdumionemu adoratorowi, iż Rangoon nadaje się jak żadne inne miasto do podobnej imprezy: port niezwykle ożywiony, punkt węzłowy dla okrętów z Zachodu i Wschodu azjatyckiego, siedziba bogatych kupców, armatorów, ekspedytorów, miasto, gdzie pełno marynarzy ze wszystkich stron świata — oto wymarzony jej zdaniem teren do imprezy, która osiągnie bezwzględne powodzenie.

Co sobie myślał mr. Ramsay — niewiadomo. Dość, że zaakceptował w całości plan małej girlsy i wyjednał u kapitalistów, z którymi pozostawał w stosunkach duży kredyt na imprezę. W rok później w centrum portowej dzielnicy Rangoon'u stanął olbrzymi gmach, mieszczący największy lokal rozrywkowy w całej Azji. W „The Colden Tower", jak się nazywa lokal mis Gardener-Ramsay, pomieścić się może jednocześnie do sześciu tysięcy widzów. Każdy znajdzie tu to, czego szukał. Każdy może się tu zabawić za tyle na ile go stać. Osobno znajdą się sale dla najbiedniejszych, których stać tylko na czarkę wódki ryżowej, osobno lokale dla zamożniejszych, dla chińczyków, malajów, murzynów, osobno wreszcie lokale dla białych. Obok zaklinaczy wężów, tancerzy i tancerek jawajskich, malajskich, występujący bokserzy chińscy, kuglarze japońscy, szansonistki murzyńskie, girlsy europejskie, klowni, muzycy, gimnastycy — co kto chce.

Z niczego powstało duże coś. Mała biedna girlsa wyjaśniła sen o jutrze. Stworzyła wielką imprezę, której jest główną kierowniczką. Dyryguje personelem złożonym z tysiąca zgórą osób. Impreza cieszy się olbrzymiem powodzeniem, przynosi ogromne zyski. Miss Gardener istotnie znalazła pieniądze na ulicy. Czy leżały one na ulicach Rangoon, czy innego miasta — wszystko jedno. Faktem jest, że mała Ellinor dojrzała je i umiała się schylić po nie.

K. M.

Dzień kulturalny

KANCLERZ HITLER JAKO ARTYSTA - MALAHRZ. Nakładem znanego reportera fotograficznego partji narodowosocjalistycznej, Henryka Hoffmanna, ukazała się w Niemczech teka siedmniu akwarel, malowanych przez kanclerza Hitlera, podczas wojny światowej. Akwarele przedstawiają różne sceny z życia frotu niemiecko-francuskiego na odcinkach, zajmowanych przez bawarski pułk piechoty, w którym służył kanclerz Hitler.

ZGON WYBITNEGO AKTORA ROSYJSKIEGO. Z Leningradu donoszą, że wczoraj zmarł tam wskutek apopleksji znany artysta dramatyczny Mikołaj Monachow, odznaczony tytułem ludowego artysty republiki. W roku ubiegłym Monachow obchodził 40-lecie swej pracy artystycznej.

CHORWACKA NAGRODA LITERACKA. Największą nagrodę literacką, jaką corocznie rozdziela specjalny komitet za najlepsze krajowe dzieło literackie, przyznano wczoraj znanemu pisarzowi chorwackiemu Milanowi Begowiczowi za wydane w r. 1935 dzieło p. t. „I Lela nosić będzie kapelusz".

— FILMY POLSKIE NA MIĘDZYNARODOWEJ WYSTAWIE FILMOWEJ W WENECJI. Na tegorocznej, międzynarodowej wystawie filmow, w Wenecji, produkcję polską reprezentować będą wyłącznie krótkometrażówki, a mianowicie:

Filmy średniometrażowe (powyżej 900 m.) „Salve Regina", wyk. Ireneusza i Ludwika Plater - Zyberków, „Polesie" reż. Maksymiljana Emmera, zdj. Jerzego Maliniaka.

Filmy krótkometrażowe (200—300 m.): — „Zwarcie" wyk. Temersonów, „Burza" M. Emmera i J. Maliniaka, „Wilno" reż. Urbanowicza, „Rybacy" reż. Korewickiego.

Nie lubią PIM-a

Związek hotelarzy i restauratorów na Słowaczyźnie (Czechosłowacja) wystąpił do władz z memorjałem, w którym domaga się zaprzestania ogłaszania w prasie i przez radio przepowiedni o pogodzie, twierdząc, że komunikaty meteorologiczne wpywają bardzo ujemnie na frekwencję turystów i odstraszają ludzi od przedsiębrania wycieczek i podróży.

Staromodni trochę są ci hotelarze słowaccy; więc może należałoby także zabronić wyrobu termometrów, bo wskazują one temperaturę, a to też może szkodzić frekwencji turystów.

Ze sportu

PŁAWCZYK MISTRZEM POLSKI W DZIESIĘCIOBOJU

W Bydgoszczy w drugim dniu mistrzostw Polski w dziesięcioboju, rozegrano pozostałe konkurencje. Przyniosły one duży trjumf Pławczykowi, zwłaszcza cenne było zwycięstwo Pławczyka nad Gierutto w rzucie oszczepem. (Pł. — 54.22, G. — 38.67).

W ogólnej punktacji, pierwsze miejsce i tytuł mistrza Polski zdobył Pławczyk (A. Z. S. — Warszawa), osiągając 6,687 pkt. 2) Gierutto (Warszawianka) 6,028 pkt., 3) Maciowczyk (Sokół — Łódź) 5,332 pkt., 4) Małecki (Warta — Poznań) 5,204 pkt., 5) Łopuszyński (Polonia — Warszawa) — 5,151 pkt., 6) Jaworski (KS. Proch — Radom) 4,964 pkt., 7) Bystry (Zjednoczone — Łódź) 4,698 pkt., 8) Sachnowski (Żagiew — Warszawa) 4,032 pkt.

TRZY REKORDY POLSKI NA MISTRZOSTWACH PŁYWACKICH ŚLĄSKA

W pierwszym dniu pływackich mistrzostw Śląska, uzyskano szereg dobrych wyników, a m. in. pobito trzy rekordy Polski w sztafetach. Nowe rekordy ustalono w następujących konkurencjach: 4×100 mtr. stylem dowolnym pań — EKS 6:10,4, — 3×100 stylem zmiennym pań — Hakoah Bielsko 4:53, 3×100 stylem zmiennym panów — EKS 3:54,4.

W klasyfikacji ogólnej prowadzi EKS 687 pkt. przed Giszowcem 423 pkt.

TRZY DALSZE MECZE WĘGIERSKIEJ DRUŻYNY KISPESTI

Drużyna węgierska Kispesti, odbywająca tournee po Polsce, rozegrała ostatnio 3 spotkania.

W Drohobyczu Węgrzy pokonali miejscowy Junak 7:0, w Borysławiu goście rozegrali dwa mecze, każdy po 45 minut, zwyciężając Strzelca 4:0 i remisując z Kadimah 1:1

ZNOKAUTOWANY KOLARSKI MISTRZ ŚWIATA

W Gandawie, w czasie międzynarodowych zawodów kolarskich, zdarzył się niezwykły wypadek. Publiczność wygwizdała dwukrotnie mistrza świata na szosie, Ronssego, który jechał bez ambicji, przegrywając łatwo do zagranicznych konkurentów.

Wyprowadzony z równowagi gwizdaniem publiczności Ronsse, zsiadł z roweru, udał się na trybunę i jednego z gwiżdżących widzów uderzył pięścią w twarz. Towarzysz uderzonego oddał Ronssemu cios, przytem uderzył go w szczękę z taką siłą, że mistrz świata upadł znokautowany.

Incydent zakończył się ogólną wesołością, a Ronsse przyszedł do siebie dopiero po opatrunku w szatni.

O PUHAR EUROPY ŚRODKOWEJ

W drugiej rundzie turnieju piłkarskiego o puhar Europy środkowej, rozegrano w niedzielę dwa mecze w Wiedniu: Vienna — Ambrosiana (Medjolan) 2:0 (2:0). Austria — Slavia 3:0 (0:0). Zawodom przyglądało się 40.000 widzów.

Giełda

WALUTY

Lwów, dnia 7 lipca

Belgi belgijskie 89.53 — 89.10, dolary amerykańskie 5.29 i jedna czwarta — 5.26, — dolary kanadyjskie 5.27 — 5.23 i pół, floreny holenderskie 360.72 — 359.00, franki francuskie 35.08 — 34.92, franki szwajcarskie 173.34 — 172.50, funty angielskie 26.58 26.42, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, — korony czeskie 20.20 — 19.70, korony duńskie 118.69 — 117.85, korony norweskie — 133.48 — 132.50, korony szwedzkie 137.48 — 136.10, liry włoskie 35.00 — 33.00, marki fińskie 11.71 — 11.55, marki niemieckie 140.00 — 135.00, pesety hiszpańskie 63.00 — 61.00, szylingi austrjackie 99 — 98, marki niemieckie srebrne 150 — 145.

AKCJE

Bank Polski 102, Lilpop 12.75 — 12.85, Starachowice 33.15.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poż. inwestycyjna 1 emisja 67, serje 74, druga emisja nie notowana, 5 proc. konwersyjna 49.50, 6 proc. dolarowa 68.50, 4 proc. premj. dolarowa 48.00, 7 proc. stabilizacyjna 52 — 52.50 — ost. drobne.

DEWIZY

Belgja 89.35 — 89.53 — 89.17, Berlin — 213.98 — 212.92, Gdańsk 100.20 — 99.80, Amsterdam 360.00 — 360.72 — 359.28, — Kopenhaga 118.69 — 118.11, Londyn 26.51 — 26.58 — 26.44, N. Jork czeki 5.29 — 5.26 i pół, N. Jork kabel 5.28 — 5.29 i jedna czwarta — 5.26 i trzy czwarte, Oslo 133.48 — 132.82, Paryż 35.10 — 35.08 — 34.94, — Praga 21.95 — 21.99 — 21.91, Sztokholm — 136.75 — 137.08 — 136.42, Zurych 173.00 — 173.34 — 172.66, Wiedeń 99.20 — 98.80, Medjolan 42.10 — 41.80, Helsingfors 11.71 — 11.65, Madryt 72.70 — 72.40, Montreal — 5.26 i trzy czwarte — 5.24 i jedna czwarta.

Tendencja niejednolita.

PARYŻ. N. Jork 15.07 i trzy czwarte, — Londyn 75.70, Medjolan 119.25, Belgja — 255.12, Zurych 494.00, Amsterdam 1028, — Praga 62.80, Berlin 609.00.

ZURYCH. N. Jork 3.05 i jedna czwarta, Londyn 15.32 i pół, Paryż 20.24 i jedna czwarta, Praga 12.70, Medjolan 24.10, Belgja 51.65, Amsterdam 208.05, Oslo 77.00, — Kopenhaga 68.40, Sztokholm 79.00, Berlin 123.20.

Oficerowie W. P. w st. sp. łączą się

W dniu 14 ub. m. odbyło się Walne Zgromadzenie członków Okręgu I. Mazowieckiego Związku Ofic. W. P. w st. sp. w Warszawie.

W dniu 25 ub. m. wybrano Zarząd Okręgu X. (w Przemyślu) tegoż Związku, a wreszcie w dniu 28 ub. m. odbyło się Zebranie informacyjne Związku Ofic. W. P. w st. sp. we Lwowie.

Na wszystkich tych zebraniach dawano niedwuznacznie wyrazy żalu, iż oficerowie w st. sp. zmuszeni są bronić swych praw dobrze nabytych, pogwałconych przez dekret wywłaszczeniowy.

Stwierdzono z żalem, że wielu zasłużonych oficerów musi wydobywać piasek z Wisły, aby znaleść potrzebne środki na utrzymanie swych rodzin. A co mają robić oficerowie w st. sp, pobierający 60 lub 80 zł. miesięcznie i mieszkający we Lwowie, gdzie niema Wisły?

Niedość, iż natworzono młodych emerytów, ale rozbito ich na grupy, a w grupach na klasy, a mianowicie na takich: 1) którzy zostali przeniesieni, w stan spoczynku dopiero po 1 lutego 1954 (lex Jędrzejewicz), ci są uprzywilejowani i najlepiej sytuowani, a do tej grupy należeć będą wszyscy oficerowie z czasów pokoju oraz 2) takich, którzy zostali przeniesieni w st. sp. przed 1 lutym 1931. Oficerowie w st. sp. — należący do tej drugiej grupy, dzielą się znowu na cztery klasy, a mianowicie na takich: 1) którzy osiągnęli w chwili przejścia na emeryturę — pełną ilość lat służby i wiek przewidziany w pragmatyce służbowej; 2) którzy osiągnęli skrócony wiek, przewidziany w dekrecie Prezydenta R. P., jednak nie doliczono im żadnych lat dodatkowych; 3) którzy osiągnęli warunki, jak pod 2) ale dodano im 1 do 7-miu lat, wreszcie 4) którzy zostali przeniesieni w drodze t. zw. superrewizji lekarskiej.

Obecnie dochodzą słuchy, że ma nastąpić jeszcze dalszy podział na więcej lub mniej zasłużonych.

Za zasługi są odznaczenia, ale nigdy nie powinno się płacić wyjątkową emeryturą, ponieważ ona winna być wymierzaną za wysługę lat. — Konieczną jest rzeczą zaopiekować się oficerami w st. sp., ponieważ na wypadek mobilizacji tworzą oni 60 proc. kadry oficerskiej, kadry zawodowej. Trzeba ich zwolnić od trosk codziennego życia, a natomiast pogłębić ich wiadomości wojskowe.

Wszędzie akcentowano najbardziej opłakane położenie młodych i zdrowych oficerów przeniesionych w st. sp., w drodze tak zw. superrewizji, których przedtem oddawano do dyspozycji Dowódców Okr. Korp. Wielu z pośród nich nie było oficerami zawodowymi, wstąpili do wojska na wojnie, a zawodowymi zostali dopiero w Armji Polskiej. Po odebraniu im 1/4 lat zaborczych i skasowaniu lat wojennych „zaborczych", pozostało im nie wiele lat służby polskiej, policzalnej do emerytury, dzięki czemu pobierają minimalne emerytury przeciętnie od 60 do 220-tu złotych miesięcznie. Tych potraktowano gorzej niż emerytów cywilnych, którym w razie niezdolności do służby przyznaje się bez trudu 10 lat dodatkowej służby polskiej

Wszystkich zdrowych fizycznie i umysłowo oficerów należy powołać do służby, jeżeli nie do wojskowej, to do cywilnej, ewentualnie na miejsce tych urzędników, którzy dla braku sumienności narażają Państwo na niepowetowane szkody.

Na naprawę krzywdy nigdy nie jest za późno! Czasy są poważne, a do obrony Narodu nie wystarcza sama, choćby najlepsza broń, lecz są potrzebni ludzie, którymi są także i ofic. w st. sp.

Ten głos wołający na puszczy, pognębionych moralnie i materjalnie winien nie przebrzmieć bez echa, albowiem „iustitia est fundamentum regnorum".

Mgr TAD. KAWECKI
pułk. dypl. w st. sp.

Ceny nabiału we Lwowie

(Ceny sprzedaży)

Gatunki nabiału	Małopolski Związek Mleczarski		Miejski Zakład Aprowizacyjny	
	Hurt	Detal	Hurt	Detal
Masło deser. I. sorty (formowane)	2·50	2·80	2·40—2·50	2·80
Masło deser. I. sorty	2·30	2·60	—	—
Masło blokowe	—	—	2·30—2·35	2·60
Masło II. sorty	2·10	2·40	—	—
Masło kuchenne	2·10	2·40	2·00	2·20
Masło do topienia	2·00	—	—	—
Jaja	2·80	5·50	2·80—2·90	5·50
Mleko pełne	0·16	0·18	0·13—0·15	0·18
Śmietana kwaśna	0·80	1·00	0·80	1·00
Śmietana słodka	0·80	0·90	—	0·90
Mleko pasteryzowane	0·22	0·24	—	—
Mleko stazanizowane	—	—	0·20	0·22

Wiadomości bieżące

ZYGMUNT VOGEL

Odszedł ode mnie

Odszedł ode mnie ktoś bardzo mi bliski,
Odszedł ode mnie daleko, daleko —
W deszczowy wieczór, wieczór mokry, przykry,
Wiem, że żegnałem go z łzą pod powieką.

Wiem, że go żegnał we mnie dreszcz żałoby,
Dreszcz nie nazwany, lecz głębią odczuty,
Wiem, że patrzyłem długo w jego ślady,
W rozmiękłym błocie przemoczywszy buty.

Odszedł ode mnie ktoś mi bardzo bliski,
Odszedł ode mnie w jakąś dal pokutną,
Nie wiem kto odszedł i nie wiem gdzie odszedł,
Wiem, że mi za nim tylko bardzo smutno.

---

8 lipca 1936

Środa

Elżbiety kr. wd.
Jutro: Weroniki p.
Wschód słońca 3·25
Zachód „ 19·56

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI:

Środa, dnia 8 b. m. — nieczynny.
Czwartek, dnia 9 b. m. — nieczynny.
Piątek, dnia 10 b. m. — nieczynny.
Sobota, dnia 11 b. m. — nieczynny.

TEATR ROZMAITOŚCI:

Środa, dnia 8 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 21. — „Va Banque". — Występ K. Skalskiej.
Czwartek, dnia 9 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 21. — „Va Banque". — Występ K. Skalskiej.
Piątek, dnia 10 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 21. — „Va Banque". — Występ K. Skalskiej.
Sobota, dnia 11 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 21. — „Va Banque". — Występ K. Skalskiej.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Miłość Cygana" — komedja muzyczna.
ATLANTIC: „Miłość szpiega" (Jarmila Nowotna i Iwan Petrowicz).
CASINO: „Kobieta bez maski" i „Skandale miljonerów".
CHIMERA: „Rewolucja śmiechu".
COLOSSEUM: Nieczynne.
GLORJA: „Zemsta pana X." oraz „Buster nawarzył piwa".
GRAŻYNA: „Urojony świat" oraz „Córka Generała Pankratowa" (podwójny pro gram).
KOPERNIK: „Sprawa 444" i „Promenada miłości".
MARYSIEŃKA: „Biuro zaginionych ludzi" i „1000 taktów miłości".
METRO: „Bitwa pod Czuszimą" (Markiza Yorisaka) oraz arcywesoła komedja.
MUZA: „Kapitan Sorrel" oraz „Nocne motyle".
PALACE: „Silvia Sidney".
PAN: „4½ Muszkieterów" — wiedeńska komedja muzyczna.
PAX: — Nieczynne.
RAJ: „Rapsodja Bałtyku" z M. Bogdą i Brodziszem.
STYLOWY: „Droga bez powrotu" oraz rewja „Najpiękniejsze śluby świata".
ŚWIT: „Ucieczka" (Hans Albers i Kathe de Nagy).
TON: Szöke Szakall „Chciałby i boi się", oraz „Tajemnica Czarnego Pokoju" — Karloff.
UCIECHA: „Tygrys mordercą" i rewja.

FOTOPLASTIKON Plac Marjacki l. 5. „RIWIERA WŁOSKA".

— TEATR WIELKI. Teatr nieczynny z powodu remontu.

— TEATR ROZMAITOŚCI: Dziś w środę 8 b. m., oraz codziennie wesoła beztroska komedja Pawła Franka „Va Banque" w czołowej obsadzie. Występy gościnne Kazimiery Skalskiej. Reżyserja R. Niewiarowicza.

Szczegóły afery w Centralnej Kasie Rzemieślniczej

Dopiero dziś wychodzą na światło dzienne skutki gospodarki w Centralnej Kasie Rzemieślniczej we Lwowie. Na kapitał zakładowy tej instytucji złożyły się w pierwszej fazie różne źródła. Między innemi z Funduszu Popierania Przemysłu, Handlu i Rzemiosła użyczyło przed kilku laty miasto dość poważnego kredytu, dochodzącego do 100 tysięcy zł. Ponadto Zarząd miasta wszedł do Centralnej Kasy Rzem. w formie udziałowca z sumą 30 do 40 tysięcy zł. Jak wyszedł Zarząd miasta na swej operacji udziałowej, tego nie wiemy, natomiast za swój kredyt otrzymał w formie kompensaty parcelę, będącą własnością dłużników Centr. Kasy Rzem. — Stankiewiczów.

W formie udziałowców zgłosił się w Centr. Kasie Rzem. szereg rzemieślników lwowskich, których udziały sięgały od 500—5.000 zł. W krytycznym momencie Kasa zabezpieczyła swe pretensje udziałowe z kilkakrotną wartością pokrycia na realnościach czy też warsztatach udziałowców rzemieślniczych. Dziś wielu rzemieślników znalazło się wskutek tego w nader krytycznej sytuacji, tem krytyczniejszej, że nie są wstanie odkorkować swych hipotek.

Nie wesoło również wygląda sprawa z prawem własności „Domu Rzemieślniczego" przy ul. Kościelnej 8. Kto jest faktycznym właścicielem tego objektu: miasto, które użyczyło grunt pod budowę i zastrzegło sobie pewne prawa, była Izba Rękodzielnicza, obecnie Izba Rzemieślnicza, b. Związek Cechów Rzem. we Lwowie, czy też może Zjednoczenie cechów lwowskich, czy wreszcie Centralna Kasa Rzem., która była gwarantką generalną tego objektu? — Zdaniem naszem, prawa własności Domu Rzemieślniczego należałoby jaknajrychlej zbadać, zwłaszcza, że co do losów tego domu krążą dość niepokojące wieści.

* * *

Agencja Wschód informuje, że aresztowanie p. Gustawa Pammera nie pozostaje w związku z jego działalnością na stanowisku prezesa Izby Rzemieślniczej we Lwowie. Sprawa zarzutów przeciw p. Pammerowi dotyczy czynności i odpowiedzialności p. Pammera jako członka Zarządu w Centralnej Kasie Rękodzielniczej.

Związek rezerwistów lwowskich w pracy społecznej

Pod szczytnem hasłem referenta W. O. II-go Koła Z. R. „Dla Twojej wielkości Polsko i dla Twojej chwały", Zarząd II-go Koła Zw. Rez., złożony z wzajemnie dobranych pracowników społecznych — przystąpił do pracy organizacyjnej nad przygotowaniem wieczorów względnie poranków popularnych dla najbiedniejszych warstw społeczeństwa lwowskiego.

W tym też celu odbyło się dnia 6 bm. posiedzenie Zarządu II-go Koła Zw. Rez. we Lwowie przy placu Gołuchowskich nr. 1, na które — na zaproszenie referenta W. O. — przybył starosta grodzki Porembalski Stanisław. Zarząd Koła powitał czcigodnego gościa, a wiceprezes Koła prowadzący posiedzenie przedstawił p. staroście w szczegółach zamierzenia Zarzadu i naszkicował w krótkości cele wytknięte przez ludzi pragnących poświęcić swoje siły dla dobra Państwa i naszego grodu. P. starosta, który w krótkiem swojem przemówieniu wykazał duże doświadczenie i wyrobienie w pracy społecznej — oświadczył, że zamierzenia Zarządu jak najbardziej mu odpowiadają i zadeklarował nietylko swoją cenną pomoc i poparcie, ale współpracę w zamierzonej przez Zarząd akcji społecznej, którą miał sposobność poznać z bardzo dobrej i przynoszącej wielkie korzyści kulturalno-oświatowe strony, na innym terenie swojej pracy zawodowej.

Zarząd II-ko Koła Związku Rezerwistów we Lwowie poczuwa się tą drogą złożyć p. staroście grodzkiemu szczere i żołnierskie podziękowanie za jego trud i żywi niezłomną nadzieję, że zamierzona akcja społeczna wyda pożądane owoce.

PORADY PRAWNE

CZY BIEG PRZEDAWNIENIA Z POWODU NIESZCZĘŚLIWEGO WYPADKU NALEŻY LICZYĆ OD CHWILI ZAPRZESTANIA WYKONYW. UMOWY ZAWARTEJ W PRZEDMIOCIE ODSZKODOWANIA. Kazimierz P. wystąpił w lutym 1933 r. przed Sąd Okręgowy przeciw Ernestowi W. o odszkodowanie, za odniesione z winy pozwanego w jego zakładzie ogrodniczym w 1918 r. kalectwo prawej ręki co spowodowało utratę 75 procent zdolności do pracy. Sąd Okręgowy powództwo Kazimierza P., wskutek przedawnienia pretensji oddalił, a Sąd Apelacyjny wyrok ten zatwierdził. Jak słusznie zawyrokował Sąd Najwyższy, który rozpatrywał skargę kasacyjną, pozostawienie Kazimierza P. po powyższym wypadku przez pozwanego nadal na służbie, na tych samych warunkach płacy, jakie były przed wypadkiem, mimo utraty 75 procent zdolności do pracy, nastąpiło naskutek porozumienia stron, mającego charakter rekompensaty za odniesione kalectwo i wobec tego początek biegu przedawnienia dla poszukiwania odszkodowania (obecnie trzyletni) z powodu nieszczęśliwego wypadku, należy liczyć nie od czasu wypadku, lecz od chwili zaprzestania wykonywania umowy zawartej w przedmiocie odszkodowania (SN. C. I. 1519-34).

CZY UŻYWANIE SKRÓTU TELEGRAFICZNEGO INNEJ FIRMY DLA OZNACZENIA WŁASNEGO PRZEDSIĘBIORSTWA STANOWI CZYN NIEUCZCIWEJ KONKURENCJI. Sąd Najwyższy w sprawie z powództwa firmy X. w Warszawie p-ko f-mie Y. o zaniechanie używania firmy Y., stanowiącego skrót telegraficzny firmy X. orzekł, że umyślne oznaczenie konkurencyjnego przedsiębiorstwa skrótem telegraficznym innego przedsiębiorstwa stanowi nieuczciwą konkurencję, gdy skrót ten jest w rzeczywistości skrótem nazwy firmy, używany od wielu lat nietylko w telegraficznej, lecz i w zwykłej korespondencji, szeroko znanym w kołach odbiorców tego rodzaju towarów, chrakterystycznym dla danego przedsiębiorstwa.

— NOWA SZTUKA W PRZYGOTOWANIU. W teatrach Miejskich rozpoczęto już próby komedji Ellisa „Omal nie noc poślubna", która niebawem w Teatrze Rozmaitości ujrzy światło kinkietów. Reżyseruje Konstanty Tatarkiewicz.

— RECITAL ŚPIEWACZY STEFY RODANNE. Śpiewaczka polska Stefa Rodanne, znana z występów w kraju i zagranicą, odśpiewa szereg pieśni francuskich w swoim recitalu śpiewaczym, który usłyszymy w dniu 8 b. m. o godzinie 18.05. Audycję nadaje rozgłośnia lwowska.

— WESOŁA AUDYCJA DLA DZIECI „PARADA BOLIBRZUSZKÓW". Ciekawa to rzecz, dlaczego dzieci przepadają za niedojrzałemi owocami i choć stale źle wychodzą na tych ucztach, dalej pogardzają dojrzałemi śliwkami, jabłkami czy gruszkami. Oto problem, który postara się rozwiązać Wiktor Budzyński w „Paradzie Bolibrzuszków" — wesołej audycji dla dzieci według pomysłu Ady Artzt. Audycję nadaje Lwów na wszystkie stacje P. R. w dniu 8 b. m. o godzinie 15.45.

— LWOWSKIE PRELEKCJE RADJOWE. Utalentowany młody literat lwowski, Stanisław Rogowski, wygłosi dziś, 8 b. m. o godzinie 18.25 przed mikrofonem lwowskim pogadankę p. t. „Lato lwowskiego przedmieścia". O godzinie 12.55 „Rozmaitości sportowe" wygłosi Red. Tadeusz Przybylski.

— OPERETKA W RADJO. Dnia 8 b. m. o godzinie 19.00 rozgłośnia krakowska nadaje operetkę p. t. „Przygoda w Grinzingu" — Adama Lenczewskiego, libretto Władysława Krzemińskiego, w radjofonizacji Stanisława Broniewskiego.



— ĆWICZENIA POLOWE 2-GO KOŁA ZWIĄZKU REZERWISTÓW LWOWSKICH. W niedzielę, dnia 5-go b. m. odbyły się wielkie ćwiczenia polowe Związku Rezerwistów Załogi Lwowskiej — przy pomocy dwóch grup operacyjnych t. j. grupy czerwonej pod dowództwem por. Djakowicza Józefa i grupy białej pod dowództwem kpt. Pawła Bieleckiego. — Stary, wyćwiczony żołnierz rezerwowy, który stara się niezapomnieć w Armji nabytych wiadomości teoretycznych i praktycznych, w czasie ćwiczeń wykazał należyte przygotowanie taktyczne tak bojowe jak i obronne.

— MAGAZYN POŚCIELI R. DRZAŁA, Lwów, Chorążczyzny 5, poleca kołdry, materace, przerabia kołdry po 4 zł., materace po 6 zł., przyjmuje pierze do prania, tel. 294-81. 715

— ZW. PODOFICERÓW REZ. W CHODOROWIE. Koło chodorowskie Zw. Podoficerów Rezerwy, przeprowadziło akcję na rzecz dozbrojenia, w której wyniku zebrano 898.97 gr. Kwotę tę oddano do dyspozycji Gen. Insp. Sił Zbrojnych gen. Rydza-Śmigłego.

Na tem miejscu zarząd Zw. Podoficerów Rezerwy w Chodorowie składa serdeczne podziękowania tym wszystkim, którzy do tej akcji się przyczynili, a w szczególności dyrektorowi Państwowej Przetwórni Mięsnej p. Fortunatowi Kurzewskiemu.

— ZARZĄD OKRĘG. POCZT. PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO we Lwowie, dążąc do zrealizowania zadań z zakresu akcji samopomocowej, zorganizował w roku bieżącym kolonję wakacyjną P. P. W. dla dzieci pocztowców i pracowników P. A. S. T. oraz pracowników Polskiego Radja, w miejscowości letniskowej Dora pod Delatynem. Kolonja wakacyjna obejmie dwa turnusy: pierwszy w czasie od 6-go do 31-go lipca b. r., drugi od 3-go do 29-go sierpnia b. r. W przepięknie położonym pensjonacie wynajętym przez P. P. W. spędzą dzieci pocztowców, pod opieką wychowawców, czas feryj wakacyjnych.

— OBÓZ NA HELU. Od dnia 20. VI. do 15. IX. b. r. trwa Obóz na Helu dla dorosłych członków Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Zgłoszenia przyjmuje Biuro Lwowskiego Oddziału L. M. K., Lwów, ul. Podlewskiego 1, codziennie od 12-tej do 14-tej, oraz w poniedziałki, środy i piątki od 18-tej do 20-tej.

Zapisy i wyjazdy odbywają się indywidualnie. Opłaty za pobyt w Obozie wynoszą: Za 4 tygodnie 85 zł., 3 tygodnie 64 zł., 2 tygodnie 43 zł., 1 tydzień 22 zł. Uczestnicy korzystają z 50-procentowej zniżki w obie strony. Pobyt bardzo urozmaicony bogatym programem zajęć i rozrywek.

— DO GDYNI! Najbliższy pociąg do Gdyni odjedzie ze Stanisławowa dnia 9-go lipca o godzine 10.25, ze Lwowa zabierze grupę wycieczkową o godzinie 13.02 i pojedzie na trzy dni nad morze. Koszt wycieczki 25.10 zł. obejmuje nietylko przejazd wagonami pulmanowskiemi (tylko 6 osób w przedziale) w obie strony, lecz także wycieczkę okrętem na Hel, zwiedzanie portu i dwa noclegi. Bilety na tę tanią wycieczkę są do nabycia w biurach Orbisu i Wagons Lits Cook.

— LWOWIANIE DO TRUSKAWCA! Pociąg popularny do Truskawca odjedzie w niedzielę, dnia 12 lipca o godzinie 6.45. Koszt przejazdu w obie strony wynosi 6.— zł. Bilety w biurach podróży.

— „SOBÓTKA" W SKOLEM. Już w sobotę, dnia 11 lipca o godzinie 14.55, odjedzie pociąg popularny do Skolego, by przewieźć uczestników wycieczki na wesołe imprezy. Zarząd miasta Skole przygotował tanie noclegi, zabawę przy ognisku, ognie sztuczne i t. d. W niedzielę odbędą się wycieczki piesze i kolejką leśną. Przy sposobności zwiedzić można wystawę turystyczną i łowiecką. Wycieczka wraca do Lwowa w niedzielę wieczorem.

— STANISŁAWÓW DO JAMNY. Jak zeszłej niedzieli, tak i dnia 12 b. m., wyjedzie pociąg popularny ze Stanisławowa do Jaremcza i Jamny. Bilety w cenie 3.10 zł. są do nabycia w biurach podróży.

— STANISŁAWÓW ZNÓW DO JAMNY. Wobec wielkiego powodzenia wycieczki ostatniej, organizuje L. P. T. dnia 12 b. m. drugą wycieczkę do Jaremcza i Jamny. Koszt przejazdu w obie strony 3.10 zł., bilety w Orbisie.

Z PRZEMYŚLA

Z SEZONU POPISÓW SZKOLNYCH. W sali Kasyna oficerskiego odbył się popis uczenic szkoły muzycznej Z. Zabokrzyckiej. Na kursie elementarnym wyróżniły się: Klecówne, Banasiówna, Wieczyńska, Lipeżówna, która z dużem powodzeniem odśpiewała Serenadę Schuberta przy udałem akompaniamencie J. Dworzakówny.

W kursach wyższych odniosły duży sukces H. i J. Droczakówne. Sympatycznie wypadły również produkcje uczniów prof. Lepianki.

Zakończeniem pięknego popisu był duet na fortepianie i skrzypcach pp. prof. Zabokrzyckiej i prof. Lepianki.

* * *

Wieczór popisowy szkoły tańca Wł. Chulawskiej odbył się w sali „Fredreum". Najmłodsze uczenice i zespoły dzieci tańczyły z prawdziwie beztroskim tupetem i brawurą, na którą już za kilka lat nie będą mogły się zdobyć. Trema bowiem będzie nieodstępną towarzyszką występów publicznych. Mistrzyni Chulawska może być prawdziwie dumną z uzyskanych wyników, ku którym prowadziła swoją dziatwę niezmordowaną pracą pedagogiczną i zamiłowaniem do zawodu.

Z KROSNA

ŚMIERĆ POD WOZEM

Krosno. (Tel. wł. H.). 25-letni Iwan Barycki z Woli Niżnej pow. Sanok jadąc wozem naładowanym ciężarami, przez nieumiejętne kierowanie końmi spowodował wywrócenie się wozu, który przygniótł go, powodując śmierć.

Z KOŁOMYJI

NADUŻYCIE WŁADZY URZĘDOWEJ. Wydział śledczy 1. b. m. przytrzymał Gustawa Trzcińskiego, syna Józefa i Marji (lat 34), funkcjonarjusza kołomyjskiego Zarządu miejskiego — pod zarzutem nadużycia władzy urzędowej. Gustaw Trzciński, jako poborca targowy wystawiał płatnikom pokwitowania na niższe sumy niż pobierał. Wymienionego odstawiono do dyspozycji sędziego śledczego w Kołomyi.

WYMIANA ŻYDÓW. Ze Śniatyna donoszą, że dnia 30 czerwca przejeżdżał przez punkt graniczny Śniatyn Załucze z Polski do Palestyny transport emigrantów Żydów w liczbie 320 osób, zaś z Palestyny do i Polsk transport reemigrantów Żydów w liczbie 200 osób.

ZABIŁ NARZECZONĄ. Dnia 30 ub. m. Taras Sandaluk (lat 21), obywatel rumuński, zamieszkały w Śniatynie, w domu swojej narzeczonej, Marji Mardarewicz (lat 21) ze Śniatyna, oddał dwa strzały z rewolweru do narzeczonej, trafiając ją w szyję i okolicę serca, i pozbawiając ją życia. Następnie udał sę do ogrodu, gdzie w celach samobójczych oddał do siebie jeden strzał w okolicę serca. Sandaluka odwieziono do szpitala w Śniatynie. Powodem zajścia była odmowa ze strony Marji Mardarewicz wyjścia zamąż za Sandaluka. Dochodzenia w toku.

Z DROHOBYCZA

ROZPRAWA PRZED SĄDEM O POBICIE ARABA. Jak już poprzednio donosiliśmy w związku z pobiciem obywatela włoskiego telepaty i fakira Araba Soddi Said Foadyego przez aptekarza Żyda mgr. Izraela Freilicha, sędzia dr. Czyrek skazał Freilicha na 3 tygodnie aresztu.

BESTJALSKA ZBRODNIA. Dnia 3 b. m. około godziny 7 rano wszedł do mieszkania Iwana Romańskiego w Rakowcach powiat Drohobycz osobnik z zaczernioną twarzą, który wyjąwszy z kołyski 4-romiesięczne dziecko Marji Kołodziej, rzucił je na podłogę, zabijając na miejscu. Polejrzany o zabójstwo ojciec dziecka Iwan Kołodziej został aresztowany.

NA FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ Policja powiat Drohobycz uchwaliła opodatkować się na F. O. N. przez okres 5 miesięczny oficerowie 2 proc. poborów miesięcznych, szeregowi 1 proc. poborów miesięcznych.

Z BÓBRKI

KONNY RAID SOKOŁA W BÓBRCE NA ZLOT SOKOŁA W TARNOPOLU. Dr. Jan Daniłowicz, sędzia grodzki w Bóbrce i p. Antoni Niżnik, sekretarz Wydziału Powiatowego w Bóbrce wyrazili życzenie wśród członków Sokoła, ażeby w okresie wyczynów na obronę narodową urządzić konny raid do Tarnopola i wystawić godną reprezentację tężyzny fizycznej, bo greckich Sokołów na ogólnym zlocie wojewódzkim w Tarnopolu. Dr. Jan Daniłowicz, zacny obywatel Polak, budowniczy szeregu Domów ludowych w powiecie i p. Antoni Niżnik, niedościgniony aranżer wszelkich zabaw sokolich są wyrocznią w urządzaniu podobnych imprez, więc życzenie ich stało się faktem. Folwarki a to: hr. Potockiego, hr. Szeptyckiego, Czajkowskiego i dra Bronisława Weisbroda, Tirhausa, dostarczyły doborowych koni i owsa, 14 pułk ułanów dostarczył siodła kawaleryjskie i lancy. Druhowie w liczbie 25 stanęli w pełnym stroju Sokolim na apel.

W piątek, dnia 26 ub. m. w południe wyruszyło w rozwiniętym szyku 25 konnych Sokołów z Bóbrki przez miasteczka Świrż, Przemyślany, Dunajów, Pomorzany, Kozłów do Tarnopola, gdzie stanęli świtem dnia 28 b. m. odbywając 110 km. w ciągu 1 i pół dnia z dłuższym postojem przez noc w Kozłowie już wprzód rozplanowany. Magistrat Kozłowa urządził w Sali Rady Gminnej uroczystą wieczerzę, przywitał raidzistów kapelą przygrywającą w czasie przyjęcia a następnie do tańca. Szereg toastów i wesoły rozgwar nadały barwnym strojom sokolim, pomieszanym z miejscową ludnością serdeczny nastrój. Szczególna zasługa w urządzeniu tej imprezy w Kozłowie należy się druhowi i ziemianinowi w bóbreckim powiecie a dzierżawcy dóbr w Kozłowie drowi Bronisławowi Weissbrodowi. W Tarnopolu 28 czerwca w rozwiniętym szyku ze sztandarem Sokoła w Bóbrce i lancami oddział wziął udział w defiladzie wojewódzkiego zlotu Sokoła, przywitani kwiatami i oklaskami entuzjastów.

Z KOPYCZYNIEC

KONKURS HIGJENY. Ostatnio odbył się w gromadzie Żabińce, pow. Kopyczyńce, z inicjatywy Polskiego Czerwonego Krzyża w Kopyczyńcach a staraniem tamt. Koła Gospodyń Wiejskich — konkurs higjeny pod hasłem „Zdrowie w gospodzie wiejskiej". Stwierdzić trzeba, że powyższa inicjatywa jest jedną z pierwszych na terenie województwa tarnopolskiego i powiatu i że spotkała się z pełnem zrozumieniem ze strony wsi. Zwrócenie uwagi na higjenę życia rodziny wiejskiej rozwiąże ważne dziś zagadnienie zdrowotności na wsi.

Udział w konkursie wzięło 30 gospodarstw.

Na zakończenie konkursu odbył się przegląd wszystkich gospodarstw, biorących udział w konkursie, następnie przyjęcie w Domu Kółka Rolniczego i rozdanie nagród. W zakończeniu konkursu wzięli udział starosta powiatowy p. Piotr Grodecki, p. Mieczychowska, Trojan Stefan przew. O. T. R., lekarz powiatowy dr. Bełej oraz Koło Gospodyń z Zaremby.

Podnieść tu wreszcie należy wielką żywotność Koła Gospodyń, jak i wielu innych licznych organizacyj polskich w gromadzie Żabińce, która wybija się ostatnio jako jedna z pierwszych gromad na terenie województwa, umacniajac ducha polskiego na Kresach

Posiedzenie Magistratu

Na posiedzeniu Magistratu w dniu 6 lipca br. po przedstawieniu sprawy przez Prezydenta dr. Ostrowskiego, uchwalono dla upamiętnienia nadania obywatelstwa honorowego m. Lwowa Prezydentowi Rzeczypospolitej Prof. Ignacemu Mościckiemu, wybić złoty medal oraz wykonać dyplom obywatelstwa honorowego. Ponadto uchwalono wykonać dyplom obywatelstwa honorowego dla prof. dr. Leona Pinińskiego.

Następnie dyr. Zakładu Elektrycznego Okręgu lwowskiego p. Altenberg przedstawił sprawozdanie z działalności, oraz sprawozdanie rachunkowe Z. E. O. L. Nad sprawozdaniem rozwinęła się obszerna dyskusja. Wkońcu z referatu ław. inż. Dunina uchwalono oddać wykonanie instalacji telefonów w nowym budynku Miej. Zakł. Elektr. przy ul. Pełczyńskiej PAST.

———

ZŁODZIEJ POCIĘTY NOŻAMI

(a) W wartowni P. P. na Lewandówce zjawił się wczoraj w nocy notowany złodziej Jan Daszkowski (ul. Dorobek 11) i doniósł, że w drodze powrotnej do swego mieszkania napadnięty został przez dwu nieznanych sprawców, którzy zadali mu nożami kilka ran. Na miejscu zjawił się wnet lekarz dyżurny Pogotowia a zaopatrzywszy rany, pozostawił Daszkowskiego opiece domowej. Prawdopodobnie zachodzi tu wypadek zemsty ze strony towarzyszy po łomie i wytrychu na jakichś bliżej nieznanych porachunków osobistych.

WŁAMYWACZ I SZAJKA PASERÓW POD KLUCZEM

(a) W związku z włamaniem do sklepu obuwia Leona Brattera (ul. Piłsudskiego 11), skąd zabrano 130 par obuwia wartości około 2.000 zł., przytrzymany został sprawca w osobie Adama Bilińskiego oraz szajka paserów, złożona z Naftalego i Sary Begleiterów i Władysława Ciepielowskiego. Paserzy ci wynieśli skradzione obuwie do jednego z miast pod Lwowem, gdzie obuwie w dniu wczorajszym zostało odebrane. Włamywacz i paserzy znajdują się już pod kluczem.

WYDALENIE SIĘ UCZNIA GIMNAZJALNEGO

(a) Stefania Rożkowa (ul. Słodowa l. 7) zawiadomiła policję, iż syn jej Bolesław Julian, liczący 17 lat, uczeń VI. kl. gimn. II. im. Szajnochy, wydalił się w dniu 20 czerwca br. z domu i dotychczas nie wrócił. Powodem wydalenia się — według zeznań matki — miała być zła nota, jaka otrzymał z końcem roku szkolnego.

WCHODZIMY W OKRES KANIKUŁY

(a) Przez halę głównego dworca przesunęły się już te mnogie rzesze mieszkańców miasta, którzy przynajmniej na okres kilku tygodni usunęły się ze spalonych skwarem bruków w podgórskie letniska czy w głębię pięknych okolic karpackich. Ruch na dworcu w pierwszych dniach bieżącego miesiąca był bardzo ożywiony, z miasta aleją Focha ku portalowi dworcowemu mknęły nieprzeliczone pojazdy, pełne roześmianych twarzyczek dziecięcych, przed okienkami kasowemi ustawiały się długie sznury pasażerów, daleko sięgające po przeciwległe ściany obszernego westybulu. Ten wzmożony ruch powoli poczyna tracić swe tętno w miarę biegu dni i niebawem przesunie się na normalne tory. Lwów w dużej mierze wyludnił się, a znaczny ubytek mieszkańców daje się już zauważyć na ulicach miasta, w kawiarniach i cukierniach, w kinoteatrach i innych miejscach rozrywkowych.

Pogoda dopisuje przeważnie w dalszym ciągu. Po deszczowej sobocie i pogodnej przeważnie, lecz o nieskrystalizowanem obliczu niedzieli, poniedziałek zmienił swój wygląd. Godziny poranne przeważnie pogodne, popołudniowe nieco pochmurne, wieczorem przez mgnienie deszczowe.

UPOZOROWANA KRADZIEŻ GOTÓWKI i WEKSLI

(a) Donieśliśmy już we wczorajszym numerze o senzacyjnej aferze, jaka wypłynęła w związku z doniesieniem kupca Dawida Piechowicza (ul. Bernsteina l. 17), gdy jednak dochodzenia policyjne znajdowały się we wstępnem dopiero stadjum, nie mogliśmy odsłonić rąbka pokrywającej go tajemnicy.

Otóż ów Dawid Piechowicz zawiadomił policję, iż z przedpokoju jego mieszkania nieznany sprawca skradł walizeczkę, zawierającą 2.000 zł. oraz weksle, opiewające na 18.000 zł. Podjęte dochodzenia ustaliły następujący stan sprawy. Oto do Piechowicza przybył Chaim Syrotkin, przedstawiciel kilku fabryk łódzkich celem zainkasowania pewnej należytości za towary, przyczem pozostawił w przedpokoju walizkę z pieniądzmi i wekslami. Dochodzenia policyjne wkroczyły na linję upozorowanej kradzieży owej walizki z pieniądzmi i wekslami, skutkiem czego Piechowicz i Syrotkim zostali aresztowani. Dalszy bieg dochodzeń oświetli niewątpliwie szczegółowo kulisy tej sensacyjnej afery.

———

(a) **SIEKIERĄ PO GŁOWIE I PLECACH.** Edward Czarny (ul. Potockiego 114) doniósł policji, iż z niewiadomej mu bliżej przyczyny ojczym jego narzeczonej N. Podczechowicz (Kulparków 199) napadł na niego i zranił go siekierą po głowie i plecach. Rannego opatrzyło Pogotowie. Sprawą zajęła się policja.

(a) **WŁAMANIE MIESZKANIOWE.** Po wycięciu kraty w oknie nieznani złodzieje włamali się wczorajszej nocy do mieszkania Rudolfa Pulwera (ul. Gródecka 23), gdzie skradli 1.500 zł. w gotówce.

———

TRZY OFARY KĄPIELI

Stanisławów. (Tel. wł.) W Rogoźnie, pow. Żydaczów, w czasie kąpieli utonęła w Dniestrze Olga Babij. Zwłoki jej wydobyto i oddano rodzinie. — W Kazanowie, pow. Kolomyja, utonął w sadzawce podczas kąpieli 5-letni Wasyl Maciuk. — W Korniowie, pow. Horodenka, 3-letni Marcin Rotterman w czasie zabawy wpadł do studni głębokiej na 10 mtr. i utonął

BURZA NAD TRZEMA POWIATAMI

Stanisławów. (Tel. wł.) Nad powiatem kosowskim, nadwórniańskim i stanisławowskim przeszła gwałtowna burza, połączona z gradobiciem i piorunami. W nadwórniańskiem grad posiadał miejscami wielkość orzecha laskowego. Grad zniszczył plony w gminach Sołotwina, Zarzecze, Rakowiec i Dźwiniacz. Plony miejscami zniszczone są w 50—90 proc. Grad wybił też szereg szyb.

SAMOBÓJSTWO INŻYNIERA

Stanisławów. (Tel. wł.) Na tle rozstroju nerwowego popełnił samobójstwo przez powieszenie się inż. Leopold Witz, kierownik tartaku państwowego w Broszniowie. Desperat pozostawił zapisek, że odbiera sobie życie dobrowolnie.

NADUŻYCIA WOŹNEGO

Stanisławów. (Tel. wł.) W Horodence został przytrzymany i oddany sądowi tymczas. woźny magistracki Władysław Mączyński, który, doręczając nakazy podatkowe, pobierał zarazem należności od płatników, wystawiając fałszywe kwity, podpisane obcem nazwiskiem, a pieniądze sobie przywłaszczał. Proceder swój Mączyński uprawiał długo i obecnie przyznał się do winy.

Z ŁAŃCUTA

Aresztowanie domniemanego oszusta na wielką skalę

Łańcut. (Tel. wł. H.). Od miesiąca przebywał w Łańcucie pewien osobnik, podający się za przedstawiciela zakładów w Miejscu Piastowem i obchodził księży i domy prywatne, oferując po śmiesznie niskich cenach mszały i egzemplarze Pisma św. — Twierdził on, że zakłady w Miejscu Piastowem otrzymały bezpłatnie 2.000 egzemplarzy tych wydawnictw i dlatego mogą ich dostarczać po tak niskich cenach. Do rąk rzekomego pełnomocnika wpłacano przy zamówieniu zaliczkę, bądź należność.

Hulaszczy i pijacki tryb życia nieznajomego zwrócił uwagę policji, która przeprowadziła dochodzenia. Okazało się, że zakłady w Miejscu Piastowem wcale tego osobnika nie wysyłały na kolportaż swych wydawnictw i że nazywa się on Konstanty Morski, ostatnio zamieszkały w Krośnie, a posiada kilka dowodów osobistych na różne nazwiska. Zachodzi podejrzenie, że również nazwisko Morski jest zmyślone i że jest to osobnik, który ma na sumieniu podobne sprawki i to zarówno w kraju, jak i zagranicą.

ZE STANISŁAWOWA

Trzeba z tem skończyć!

Niezdrowe stosunki w pryw. gimnazjum w Stanisławowie

Od dłuższego czasu panują w pryw. Gimnazjum żeńskiem im. Elizy Orzeszkowej niezdrowe stosunki, które stały się przedmiotem zainteresowania stanisławowskiego społeczeństwa. Zainteresowanie to wzrosło z końcem ub. roku szkolnego, kiedy to — o czem już donieśliśmy — uczenica tego zakładu spoliczkowała nauczycielkę. W związku z powyższem, miejscowy „Kurjer Stanisławowski" ogłosił ciekawy artykuł na temat stosunków panujących w gimn. im. Orzeszkowej, pt. „Rodzicom pod rozwagę", który w wyjątkach przytoczymy, a które rodzice zainteresowani powinni naprawdę wziąć pod rozwagę.

„Do gimnazjum tego (E. Orzeszkowej w Stanisławowie), na ogólną ilość ponad 200 uczenic — uczęszcza 70 Polek. Grono nauczycielskie (po wyłączeniu profesorów religji) na 13 osób liczy 7 sił pedagogicznych żydowskich, t. zn. 54 proc. Stosunek ten musi reflektować także na składniki wychowania duchowego, jak np. dyżury oraz praktyki religijne itp.

Podane cyfry nie są także bez wpływu na samorząd szkolny. To też w jednej tylko klasie patronką jest katoliczka, a do półrocza br. jeden tylko oddział miał wójta katoliczkę. Skolei mały rzut oka na końcową klasyfikację kilku oddziałów. Postęp niedostateczny otrzymało: w klasie I-szej 44 proc. katoliczek, 3 proc. żydówek, w klasie II. A. 44 proc. katoliczek, 9 proc. żydówek, w klasie II. B. 30 proc. katoliczek, 0 proc. żydówek, w klasie III. 57 proc. katoliczek, 9 proc. żydówek. W tej ostatniej klasie procent Żydówek, które przy klasyfikacji otrzymały „dwóję" miał być pierwotnie wyższy, jednak fama krążąca między uczenicami chce wiedzieć, że dwom Żydówkom już po klasyfikacji poprawiono dodatkowo notę na lepszą.

W tych kilku więc klasach Polki mają wątpliwy zaszczyt reprezentowania aż 78 proc. wszystkich stopni niedostatecznych, mimo, że stanowią tylko 33 proc. ogółu uczenic klasyfikowanych.

Chcemy wierzyć — pisze „Kurjer Stanisławowski" — że faktycznie Polki uczęszczające do tej szkoły tak znacznie różnią się poziomem umysłowym od swych koleżanek Żydówek. W tym jednak wypadku należałoby — choćby w poczuciu własnej dumy — zostawić pole do niepodzielnego władania tak zdolnym koleżankom i nauczycielkom Żydówkom. W przeciwnym razie, mimowoli chciałoby się dać wiarę takim — krążącym po mieście opowiadaniom, że gdy w jednej z klas tego gimnazjum dobra uczenica Polka (może wyjątkowo?) napisała zadanie matematyczne, a od niej odpisały je 2 Polki i jedna Żydówka, wówczas zadanie to zostało skwalifikowane dobrze tylko u Żydówki, a wszystkie 3 Polki dostały z niego złą notę.

Uważamy, że wycofanie z tego zakładu polskiej młodzieży, mimo wszystko, nie odbije się ujemnie na samopoczuciu tych Polek, które zaprzestaną tam uczęszczać. Nie będą miały wprawdzie patentu z ukończenia tego zakładu, ale też nie będą musiały poniżać się, wysłuchując od koleżanek Żydówek za swe praktyki religijne takich uwag, jak: „ty dewotko, ty świętoszko"! Nie będą również słuchać pouczeń na temat, że — „niema Pana Boga", lub enuncjacyj współkoleżanek Żydówek, że „to nasze gimnazjum, my tu rządzimy!".

Jak pisze „Kurjer Stanisławowski", Koło T. N. S. W. reprezentowane w Zarządzie towarzystwa „Gimnazjum E. Orzeszkowej" w Stanisławowie zajmie w tej sprawie odpowiednie stanowisko w najbliższym czasie. Z tym stanem rzeczy katolicka opinja Stanisławowa łączy również wniesienie przez katechetę gimn. E. Orzeszkowej rezygnacji z zajmowanego stanowiska".

Tyle „Kurjer Stanisławowski"; ze swej strony musimy dodać, że tak przytoczone fakty, jak i kierownictwo gimn. E. Orzeszkowej w Stanisławowie, zajmowane przez Żydówkę, wywołują oburzenie polskiego społeczeństwa w naszem mieście, które domaga się jak najszybszego wkroczenia władz szkolnych i zlikwidowania tych bardzo niezdrowych stosunków panujących w gimn. E. Orzeszkowej w Stanisławowie.

ZJAZD DELEGATÓW ZWIĄZKU REZERWISTÓW PODOKRĘGU STANISŁAWOWSKIEGO. W salach Kasyna Polskiego w Stanisławowie odbył się pod przewodnictwem prezesa zarządu podokręgu Zw. Rezerwistów wicewojewody stanisławowskiego p. A. Kaczmarczyka zjazd delegatów Z. R. podokręgu stanisławowskiego.

Na zjazd przybyło kilkudziesięciu delegatów, reprezentujących wszystkie zarządy powiatowe podokręgu stanisławowskiego Z. R. Obrady zagaił prezes wicewojewoda p. A. Kaczmarczyk, poczem po złożeniu tradycyjnym zwyczajem rezerwistów hołdu hetmanom, odczytał depesze gratulacyjne. Życzenia pomyślnych obrad złożyli m. i. zjazdowi: reprezentant stanisławowskiego podokręgu Związku Strzeleckiego insp. Pikulski, kpt. Skowroński, delegat Okr. U. W. F. i P. W. dyr. dr. Drzewicki, reprezentant zarządu miejskiego i inni.

Złożone sprawozdania Zarządu, komendy i komisji rewizyjnej wykazały dodatnie wyniki prac organizacyjnych i żywotność stanisławowskiego podokręgu Z. R.

Nad sprawozdaniami wywiązała się żywa dyskusja, w której brali udział poszczególni delegaci Zarządów powiatowych Z. R., oraz delegat Zarządu głównego mgr. Moser. Po udzieleniu na wniosek komisji rewizyjnej absolutorjum ustępującemu zarządowi, dokonał zjazd wyboru nowego zarządu.

Skolei odczytano depesze hołdownicze, które zjazd wysłał do Pana Prezydenta R. P., Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Rydza Śmigłego, prezesa Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowskiego, ministra spraw wojskowych gen. Kasprzyckiego i prezesa Zarządu głównego Z. R. ministra Marjana Zyndram Kościałkowskiego. Po wspólnej fotografji zjazd podokręgowy Z. R. został zamknięty.

ZE SZCZERCA

OBCHÓD ŚWIĘTA MORZA W SZCZERCU POD LWOWEM

Donoszą ze Szczerca:

Miasto Szczerzec pod Lwowem urządziło obchód „Święta Morza" przy udziale przedstawicieli władz, organizacyj społecznych, mieszkańców miasta i wsi okolicznych. Na sygnał syreny fabrycznej wyruszył pochód przy dźwiękach orkiestry TSL. w kierunku rzeki Szczerek. Brzeg udekorowano lampjonami, zielenią i chorągwiami. Po oddaniu salwy nastąpił spływ kajaków, zaopatrzonych w pochodnie. Na wodę rzucano wianki z kwiatów, na brzegu rozpalono ogniska. Uroczystość zgromadziła ponad 1.000 osób. Dnia następnego odbyły się uroczyste nabożeństwa w kościele i cerkwi, następnie w czasie poranku w budynku TSL. sędzia p. Kaute wygłosił przemówienie na temat znaczenia morza dla Polski i konieczności dozbrojenia na morzu. Pieśni na tematy morskie odśpiewał chór TSL pod dyrekcją p. Mazura

Z BUCZACZA

BUDOWA DOMU LUDOWEGO W ŻUBRZU. W Żubrzu powiat Buczacz odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego pod nowobudujący się Dom Ludowy. Po nabożeństwie, które odprawił ks. proboszcz Mazak, dokonano aktu poświęcenia. Udział w powyższej uroczystości wzięło miejscowe społeczeństwo, okoliczne ziemiaństwo i goście z Buczacza. Okolicznościowe przemówienie wygłosił kierownik szkoły powszechnej w Buczaczu mgr. Jan Podlewski.

Z ŻYCIA ZIEMIAN POWIATU BUCZACKIEGO. Jedną z poważnych organizacyj w Buczaczu jest Związek Ziemian. Działalność jego nadzwyczaj pożyteczna wykazuje sporo inicjatywy społecznej. Ostatnio na odbytem posiedzeniu pod przewodnictwem p. J. Dwernickiego postanowiono wybudować własnym kosztem Dom Ludowy w Jezierzanach.

Z DOLINY

ZAKOŃCZENIE KURSU SZYBOWCOWEGO W DOLINIE

Dolina. (Tel. wł. P.). W Dolinie odbyła się przy licznym udziale publiczności uroczystość zakończenia I. kursu szybowcowego, urządzonego przez wojew. LOPP. Na uroczystość przybyli pp. wicewoj. Sawicki, prez. LOPP. płk. Jagielski, władze LOPP.; przedstawiciele koła szybowcowego w Dolinie; kierownik kursu dr. Krystanowski. Po przemówieniach nastąpiły pokazy lotów, poczem rozdane zostały dyplomy. Na 15 uczestników, rekrutujących się z całego województwa, 12-tu otrzymało dyplomy kat. B. Z dniem 6 bm. rozpoczął się drugi kurs. Liczba uczestników podwoiła się, a wśród kursistów znajdują się trzy panie.

Schmeling u Hitlera



Po powrocie z Ameryki, Max Schmeling, został wraz z małżonką, słynną gwiazdą filmu, Anny Ondrą przyjęty przez Hitlera.

Kalendarzyk łowiecki w sierpniu

Na zasadzie przepisów łowieckich, obowiązujących w całym kraju (oprócz woj. śląskiego), w sierpniu przypada czas ochrony na następującą zwierzynę i ptactwo: łosie-byki, łosie-samice i cielęta, jelenie-byki, daniele-rogacze, jelenie i daniele, łanie i cielęta, sarny-kozły, w woj. poznańskiem i pomorskiem (do 15 sierpnia), sarny-kozy i koźlęta, niedźwiedzie, niedźwiedzice z małemi, rysie, żbiki, kuny leśne (tumaki), norki, borsuki, wiewiórki, zające-szaraki, zające-bielaki, głuszce-koguty, głuszce-kury, cietrzewie-koguty, cietrzewie-kury, (w woj. wileńskiem, nowogródzkiem, białostockiem, poleskiem i wołyńskiem do 15 sierpnia, w pozostałych województwach cały miesiąc), jarząbki (do 15 sierpnia), pardwy (do 15-go), bażanty-koguty, bażanty-kury, kuropatwy, przepiórki, dzikie indyki samce i samice, słonki (do 15-go), czarne bociany, dropie-kamionki (strepety), dzikie gołębie (do 15-go), drozdy (do 15-go), kwiczoły (do 15-go), paszkoty (do 15-go), puhacze, oraz ptaki krukowate i drapieżne, z wyjątkiem jastrzębi-gołębi, krogulców, wron i srok (do 15-go).

Czytajcie i rozpowszechniajcie „DZIENNIK POLSKI"

...program radjowy.

ŚRODA, DNIA 8 LIPCA

6.30 Audycja poranna. 7.30 (Lw.) Program na dzisiaj i parę informacyj. — 7.40 Audycja poranna c. d. — 8.00 Audycja dla szkół. — 8.10 Audycja dla poborowych. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Muzyka lekka. 12.55 (Lw.) „Rozmaitości sportowe" — wygłosi redaktor Tadeusz Przybylski. 13.05 Dziennik południowy. — 14.30 (Lw.) Koncert życzeń. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 (Lw.) „Wesoła audycja dla dzieci p. t. „Parada Bolibrzuszków" — pióra Wiktora Budzyńskiego. — 16.15. Koncert w wykonaniu Reprezentacyjnej Orkiestry Dętej K. P. W. — 17.00 Koncert kameralny. 17.50 „Anegdoty z życia Brata Alberta". 18.00 Silva Rerum. — 18.05 (Lw.) Recital śpiewaczy Stefy Rodanne (sopran) — przy fortepianie Tadeusz Seredyński. W programie pieśni francuskie. 18.25 (Lw.) „Lato lwowskiego przedmieścia" — wygłosi Stanisław Rogowski. — 18.35 (Lw.) Odczytanie programu na dzień następny. 18.40 (Lw.) Koncert reklamowy. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 „Przygoda w Grinzingu" — operetka. 20.00 (Lw.) „Tosca — Turandot" — Puccini'ego — (płyty). 20.30 „Wędrówka mikrofonu po prowincji". 20.50 Dziennik wieczorny. — 21.00 Pogadanka aktualna. 21.05 III audycja z cyklu „Utwory Fryderyka Chopina w wykonaniu słynnych artystów" — (płyty). 21.35 Recital Ferdynanda Macalika — (viola da gamba). 22.05 Wiadomości sportowe. 22.20 Koncert w wykonaniu Orkiestry Kameralnej. 23.00 Zakończenie audycyj (lokalnie).

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6 do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100. Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0.18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** 50 gr. za mm. jednoszpal. **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05, handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03. matrym. po zł. 0·15. Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudiusz Hrabyk
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.